Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 110 Częstochowa, czwartek piątek 9 10 maja 1946 r. Rok II.

W rocznicę zwycięstwa

(k) Dzień 1 maja po raz pierwszy obchodzony w Polsce w 1945 roku jako święto państwowe był początkiem miesiąca, który na wieki pozostanie w pamięci narodu jako okres czasu, w którym ostatecznie zatryumfowały siły prawa i sprawiedliwości nad mocami zła i tyranii. Maj — miesiąc budzącej się wiosny i mają, miesiąc zwycięstw demokratycznych! 1-szy maj — święto proletariatu, walczącego o swoje prawa. 3-ci maj rocznica jednej z najbardziej demokratycznych, jak na ówczesną epokę, konstytucyj, wreszcie 9-ty maj, — ostateczny pogrom faszyzmu!

Dobrze utkwiły nam w pamięci owe daty. Pełni niecierpliwego oczekiwania siedzieliśmy przy odbiornikach radiowych, oczekując dalszych wiadomości i sukcesów z frontu. Ów 1-szy maj, to nie tylko święto robotnicze w wolnej Polsce, — to równocześnie data, gdy zwycieskie oddziały polskie i sowieckie zatknęły sztandary swoje na gmachu Reichstagu. 2-gi maj przyniósł wiadomość, że Hitler nie żyje i wiadomości o dalszym marszu naprzód. 3-go maja w dniu święta narodowego dowiadujemy się, że Berlin padł, przy czym milionowa armia niemiecka we Włoszech podpisała akt kapitulacji, liczba jeńców niemieckich rośnie w setki tysięcy, wojska radzieckie zdobywają połączenie z wojskami angielskimi, pogrom Niemiec zbliża się w błyskawicznym tempie i napięcie oczekiwania rośnie do najwyższych granic.

W redakcjach dzienników dyżurni redaktorzy nie odchodzą od aparatów radiowych, gdyż każdej chwili może nadejść wiadomość o kapitulacji Niemiec, maszyny rotacyjne stoją gotowe, by natychmiast wyrzucić w świat dziesiątki tysięcy „nadzwyczajnych dodatków" o zwycięstwie.

Nareszcie po wlokących się w nieskończoność godzinach oczekiwania przychodzi 9-go maja ostateczna wiadomość, że dowództwo armii niemieckiej reprezentowane przez Keitla, Friedeburga i Stumpfa podpisało akt bezwarunkowej kapitulacji wobec armii mocarstw sojuszniczych, reprezentowanych przez marszałka Żukowa, marszałka Teddera, generała Spaatza i generała Delatre de Tassigny.

Owego historycznego dnia prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie do narodu, w którym powiedział: „Złamany został wróg, który zamierzał zrealizować zniszczenie narodu polskiego. Starta została przemoc poprzez tysiąclecia wisząca nad Polską. Powstaje znów Wielka i na zawsze Zjednoczona Polska. Wracają dziś do Macierzy prastare polskie ziemie nad Odrą, Nisą i Bałtykiem... Pójdziemy po drodze współtworzenia form zbiorowego bezpieczeństwa form zbiorowej współpracy nad utrwaleniem pokoju".

Ale utrwalenie pokoju, lub jak to się zwykło dziś mówić „wygranie pokoju" to rzecz niełatwa. W 1918 roku po Compiegne po pierwszej klęsce Niemiec Stany Zjednoczone myślały tylko o tym, by jak najprędzej wydostać się ze zhisteryzowanej Europy i poświęcić się dalej swojej „splendid isolation".

Zdawałoby się, że dzisiaj po doświadczeniach przeżytych w czasie sześcioletnich zmagań, gdy każdy dzień był nowym dowodem, że nikt nie może się czuć bezpieczny choćby mieszkał na drugiej półkuli, wodzowie narodów, szczególnie zachodnich, wykażą tyle mądrości politycznej, że uczynią wszystko, by nie dopuścić do odrodzenia Niemiec, które zawsze były i mogą się stać w przyszłości źródłem wszelkich niepokojów i agresji wobec spokojnie żyjących sąsiadów.

Gdy tylko zakończone zostały w ubiegłym roku działania wojenne politycy zaczęli zastanawiać się nad opracowaniem takich warunków pokoju z państwami nieprzyjacielskimi, które byłyby gwarancją pokoju na długie lata. Dziś dokładnie w rok po kapitulacji Niemiec zjechali się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych 4-ch sojuszniczych mocarstw i debatują nad traktatem pokojowym z pokonanymi Niemcami. Cóż jednak widzimy? Zarówno minister spraw zagranicznych USA James Byrnes jak i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, a więc państw które nie zaznały okupacji niemieckiej, nie dostrzegają cienia hitleryzmu wiszącego dotychczas nad Niemcami. Zdają się w ogóle nie wiedzieć o istnieniu organizacji „Wilkołaków" i innych „szarotek", zdają się nie wiedzieć, że naród niemiecki jest tak do gruntu zhitleryzowany, że gdyby dzisiaj dać mu zupełną swobodę i wolność działania powrót faszyzmu byłby w tym kraju kwestią zaledwie kilku godzin. Nic innego jak tylko typowa angielska ignorancja jest przyczyną, że jeszcze na początku bieżącego roku istniały na terenie Niemiec w angielskiej strefie okupacyjnej liczne niemieckie oddziały wojskowe, a w amerykańskiej strefie okupacji niemcy dotychczas zachowali szereg zamaskowanych przedsiębiorstw wojennych. Dlatego co najmniej dziwnym musimy nazwać wysunięty przez Byrnesa projekt traktatu pokojowego z Niemcami, którego główną tendencją jest chęć jak najszybszego zakończenia zbrojnej okupacji Niemiec i zastąpienia jej 25-letnią kontrolą zbrojeń niemieckich. Odżywa więc znowu duch Compiegne, idea pobłażania wobec niemców i pozostawienia Europy samej sobie. I mimo, że generał Eisenhower stwierdził, iż okupacja Niemiec nie powinna trwać krócej jak 10 lat, istnieją w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii pewne koła, dla których okupacja Niemiec jest imprezą bardzo nie popularną. Uważają po prostu, że z okupowanymi Niemcami nie będzie można handlować! Zawsze Niemcy były najlepszym klientem Wielkiej Brytanii i czynnikiem, który można było wygrywać na szachownicy politycznej dla utrzymania równowagi sił na kontynencie europejskim, dlaczegożby więc w dzisiejszych czasach zrezygnować ze starej, wypróbowanej metody.

Na szczęście jednak na konferencji paryskiej zasiada zarówno przedstawiciel Francji jak i przedstawiciel ZSRR, a więc tych krajów, które dobrze poznały niemców i na wieki pamiętać będą okres okupacji niemieckiej. — W imię więc dobra nie tylko zainteresowanych krajów, ale całej społeczności ludzkiej należy stać jak najmocniej na stanowisku zupełnego osłabienia Niemiec w każdy możliwy sposób. Dlatego należy poprzeć żądania Francji odnoszące się do Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary, dlatego nie tylko w imię sprawiedliwości historycznej ale również w imię obezwładnienia Niemiec należy stać na stanowisku integralnej łączności ziem dolnośląskich, Pomorza, Warmii i Mazurów z Polską centralną. Dlatego należy z całą sympatią śledzić zarządzenia okupacyjnych władz sowieckich w Niemczech zmierzające do parcelacji wielkich majątków ziemskich, będących wylęgarnią junkierstwa i militaryzmu niemieckiego oraz zarządzenia głoszące upaństwowienie wielkiego przemysłu, który zawsze emanował idee faszystowskie, jako źródło wojny i niesprawiedliwości.

Europy powersalskiej powtórzyć nie wolno! W rocznicę zwycięstwa nad Niemcami i faszyzmem jedna powinna być myśl przewodnia: żadnego pobłażania, żadnej łagodności wobec niemców. Trwać mocno na stanowisku całkowitego zgnębienia wrogów ludzkości, by już nigdy nie mógł odrosnąć łeb germańskiej hydry!

WOJSKO POLSKIE
NACZELNE DOWÓDZTWO

Miejsce postoju, 9 maja 1946 r.

Rozkaz

Do wszystkich Jednostek Wojska Polskiego

ŻOŁNIERZE!

Mija rok od chwili, gdy u stóp Waszych i sprzymierzonej Armii Czerwonej oraz sojuszniczych wojsk na zachodzie legła potęga hitlerowskich Niemiec. Mija rok od chwili, gdyście Ojczyźnie wywalczyli zwycięstwo i pokój.

Każdy z Was, który uczestniczył w tych wiekopomnych walkach, który rok temu stał w Berlinie, nad Łabą, pod Dreznem i pod Pragą czeską, który bił się na wszystkich krańcach Europy, od Narwiku do Monte Cassino, przeszedł do historii jako współtwórca największej epopei sławy i tryumfu oręża polskiego nie tylko wskrzeszającej wspaniałe tradycje Bolesława Chrobrego i bitwy grunwaldzkiej, lecz ponadto wieńczącej je najświetniejszym wawrzynem sławy, jaki kiedykolwiek zdobił żołnierza polskiego. Dzisiaj, gdy sztandary biało - czerwone rozwiewają się nad Polską wolną i niepodległą opartą o Bałtyk, Odrę, Nisę Łużycką, gdy nie płoną już więcej piece krematoriów obozów Majdanka i Oświęcimia, gdy swobodnie i radośnie dźwięczy mowa polska na naszej ziemi — Wasza to jest zasługa Żołnierze spod Lenino, Warszawy, Kołobrzegu, Odry, Nisy, Berlina, Drezna i Pragi.

Wywalczyliśmy upragniony pokój i strzec go musimy jak źrenicy oka. Ojczyzna nasza krwawi jeszcze niezliczonymi ranami wojny, spustoszenia ogromne i ruiny kraju przytłaczają nas jeszcze swym ciężarem. Polska pragnie i potrzebuje pokoju bardziej niż jakikolwiek kraj na świecie! Polska będzie bronić pokoju w braterskim sojuszu z słowiańskimi narodami i wszystkimi demokratycznymi ludami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Kto zagraża pokojowi niech nie zapomina o tym, iż nieuchronnie wszelka nowa agresja podzieli los hitleryzmu. Pokój będzie obroniony, ponieważ siły, stojące na jego straży, są większe, niż siły podżegaczy wojennych.

Dlatego umacniajmy obronność naszego państwa, umacniajmy dyscyplinę wojskową podnieśmy jeszcze wyżej poziom wyszkolenia bojowego. Hartujmy na doświadczeniu ostatniej wojny nowe młode kadry żołnierskie. Uczmy się od Armii Czerwonej i innych armii sojuszniczych i kujmy nasz oręż pokoju w braterskim sojuszu z tą największą, najpotężniejszą armią świata.

Zadanie to wypełnić możemy, ponieważ mamy za sobą 9 maja 1945 roku, ponieważ jesteśmy, jak nigdy dotychczas, silni i potężni, ponieważ nierozerwalnie zjednoczeni jesteśmy z ludem polskim, z polską demokracją, która pod przewodnictwem Krajowej Rady Narodowej wiodła nas do zwycięstwa 9 maja.

Złowrogie siły, dążące do nowej wojny, mają przeciwko sobie wszystkie ludy świata miłujące pokój. Ażeby rozpętać nową, jeszcze okrutniejszą zbrodnię wojenną nad ludnością, siły te musiałyby najprzód wydrzeć władzę z rąk ludu w większości krajów europejskich i zaprowadzić nową dyktaturę reakcji i faszyzmu, albowiem bez tego wywołanie wojny jest obecnie niemożliwe.

Ku temu one dążą właśnie! We wszystkich krajach Europy reakcja po klęsce wojennej rwie się do władzy, by móc przeprowadzić nową odwetową wojnę z faszyzmem. Wsteczníctwo polskie, niedobitki Ozonu i Endecy, podziemne bandy terrorystów i zagraniczne oddziały Andersa chcą nowej wojny, chcą zagłady naszego narodu.

Różnice polityczne pomiędzy demokracją i reakcją polską nie są już więcej różnicami tylko ideologicznymi o to, jaką ma być Polska, lewicową czy prawicową, demokratyczną czy sanacyjną. Różnice te polegają obecnie przede wszystkim na tym: czy ma istnieć Państwo Polskie i naród polski, czy też ma go czekać zagłada w topieli nowej wojny światowej, w razie zwycięstwa reakcji, czy ma być na zawsze wykorzeniony. Nikt na świecie nowej wojny więcej nie pragnie, nikt więcej. Nikt na świecie nie cieszy się więcej każdym sukcesem podżegaczy wojennych, każdym sukcesem reakcji w krajach europejskich, jak niemcy. Nikt bardziej od nich nie pała nienawiścią do Polski i nikt na świecie bardziej od niemców nie sympatyzuje z naszą reakcją, z jej hasłami antysemickimi i antydemokratycznymi. Żołnierze warszawskiej, pomorskiej, kołobrzeskiej, berlińskiej, drezdeńskiej, brandenburskiej, łużyckiej, sudeckiej i in. bohaterskich dywizji! Niemcy, które rozbiliście rok temu, próbują podnieść się z upadku i klęski, dzięki pomocnej dłoni, jaką podają im reakcjoniści na całym świecie i w Polsce. Ku największej radości i uciesze niemców polskie wstecznictwo podnosi swą zbrodniczą rękę na pokój i zwycięstwo, które krwią swoją wywalczyliście! Dlatego dobrze czuwać musicie na straży obronności i pokoju państwa! Dlatego manifestując dzisiaj rosnącą potęgę zbrojną Rzeczypospolitej, dajcie wyraz swej nieugiętej woli obrony wszystkich zdobyczy ludu polskiego, obrony demokratycznej, ludowej władzy Rzeczypospolitej, która jedyna jest w stanie uchronić nasz kraj od niebezpieczeństwa wojennego, obrony braterskiego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, z Jugosławią, z narodami słowiańskimi i wszystkimi demokratycznymi ludami świata.

W związku z rocznicą 9 maja rozkazuję:

1) Obchodzić w tym roku i na przyszłość dzień 9 maja — święto pokoju, jako święto żołnierza polskiego.

2) Odznaczyć wszystkich żołnierzy uczestniczących w pokonaniu Niemiec medalem „Zwycięstwa i Wolności" oraz wydać im uroczyste pamiątkowe dyplomy żołnierskie.

Niech święci się 9 maja święto Żołnierza Polskiego, strażnika wolności, Niepodległości i pokoju naszej Ojczyzny!

Nacz. Dow. Wojska Polskiego
Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski.

Zastępca Nacz. Dowódcy W. P.
do spraw polit. - wychow.
i Wicemin. Obrony Narodowej,
(—) Marian Spychalski
Generał Dywizji.

LUCJAN ANDRÉ.

PYTANIE

O, Polsko, która w nas żyjesz, w każdym Polaku z osobna,
Jak niezliczone miliony gwiazd rozproszonych po niebie, —
A czasem zwierasz się nagle i — Mlecznej Drodze podobna —
Światu i sobie objawiasz niezmiennie... samą siebie, —

O, Polsko, Ojczyzno moja skłócona, niepojednana
Do głębi z własną wielkością w dni zwykłych mętnym przepływie,
I tylko w ogniach piekielnych, w groźnych dziejowych orkanach,
Czynem się nieraz jak piorun — Bogu modląca żarliwie, —

O, Polsko, w wielkiej godzinie wielkim modląca się czynem, —
Co zdolen dzisiaj dla świata nierozerwalne rwać pęta, —
Kiedy znów bohatersko klęski przekroczysz dolinę,
I kiedy będziesz na codzień taką, jak jesteś „od święta"?

Pokój ludziom dobrej woli

Pamiętamy wszyscy jak to rok temu, dnia 9-go maja, usłyszeliśmy — nie wierząc jeszcze własnym uszom — radosną wieść o zawieszeniu broni, o zakończeniu najstraszliwszej w dziejach świata wojny. Od razu przeistoczyły się wtedy przestworza ponad nami. Z ziejącego ponurą grozą i warkotem motorów piekła przeszły znów w kojący błękit uciszonych niebios, na które można już patrzeć bez trwogi. I ziemia przeistoczyła się nam pod stopami. Ziemia poryta rowami okopów, najeżona bunkrami i kolczastym drutem, wciąż jeszcze drgająca, zda się, od wybuchów bomb, od ciężkiego pochodu czołgów. I po niej można już chodzić bez trwogi.

Przestaną wyć syreny alarmowe, nie będzie nalotów i bombardowań, nie będziemy w piwnicach oczekiwali śmierci. Nie będzie słychać po ulicach i na klatkach schodowych charakterystycznych, brutalnych kroków gestapo. Po nocach nie zabrzęczą dzwonki u drzwi, nie rozlegnie się natarczywe pukanie. Przestanie się człowiek ukrywać i wyrzekać własnego nazwiska. Otwarły się bramy obozów koncentracyjnych. Nie będzie hitlerowiec mydła z ludzkiego tłuszczu wyrabiał.

Rozbity został faszyzm, złamany niemiecki militaryzm, upokorzona germańska buta. Nad Berlinem w aureoli zwycięstwa powiewają sztandary sojusznicze. Nie brakuje wśród nich biało-czerwonego!

Tak było rok temu. A dziś?

Wojna w Europie skończyła się, ale jej potworne skutki wciąż jeszcze trwają. Wyszliśmy z niej zniszczeni, splądrowani, ograbieni metodycznie, po niemiecku. Wyszliśmy z nadwyrężonym systemem nerwowym, który dopiero dzisiaj, w odprężeniu nerwowym odmawia nam nieraz posłuszeństwa. Chcemy to naprawić, uleczyć, odrobić, odbudować. Ale rodzima i zagraniczna reakcja usiłuje przeszkadzać narodowi. Odciąga ludzi od pracy, straszy wieś kołchozami, straszy nas nową wojną między sojusznikami. Za czasów okupacji nauczyliśmy się czerpać wiadomości z pokątnych źródeł, z szeptania na ucho. Reakcja wykorzystuje to nasze przyzwyczajenie dla swoich celów, gra na braku wyrobienia politycznego ogółu ludności, sieje niepewność i niepokój.

I dlatego ludziom cisną się na usta pytania: Czy aby nie będzie nowej wojny? Czy długo potrwa pokój? Jakie są gwarancje trwałości tego pokoju?

Dzisiaj, w rocznicę zakończenia działań wojennych, niech nam wolno będzie odpowiedzieć pokrótce na te dręczące pytania.

Pierwszą, najważniejszą gwarancją trwałości pokoju jest będąca w akcji likwidacja resztek wojującego faszyzmu. Wojna, którą przeżyliśmy cudem, była wojną faszyzmu przeciw demokracji, wojną ludożerstwa przeciw człowieczeństwu. Kręgosłup faszyzmu został złamany, istnieją jednak jeszcze siły reakcyjne, świadome, lub do faszyzmu nieświadomie zbliżone. One to, w obronie swoich, przez zwycięską demokrację istotnie zagrożonych interesów stanowych skupiają się i wydają śmiertelną walkę siłom postępu i demokracji. Doświadczenia tej wojny, okupacji i pracy nad odbudową niepodległego państwa polskiego nauczyły nas dobitnie, że należy zwalczyć bez litości wszelkie objawy faszyzmu w kraju i zagranicą. To dzieło musi być doprowadzone do końca. Wtedy i tylko wtedy można liczyć na długotrwały pokój w Europie.

Druga gwarancją trwałości pokoju jest sojusz Związku Radzieckiego, St. Zjednoczonych A. P. i Anglii.

Znany amerykański publicysta, Walter Lippman, już 1943 r., przewidując jakie będzie zakończenie wojny, tak o tym pisał: „Nie waham się stwierdzić, że przedwstępnym warunkiem ładu światowego jest sojusz zawiązkowy trzech wielkich mocarstw, które wyjdą zwycięsko z obecnej wojny... Powszechny ład międzynarodowy powstanie wtedy, gdy najpotężniejsze mocarstwa postanowią zachować łączący je sojusz".

Dziś wiemy już, że zachowały. Nie będzie wojny między sojusznikami. Trzy wielkie mocarstwa, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone A. P. i Anglia oraz pozostałe narody demokratyczne wspólnym wysiłkiem chcą zagwarantować światu upragniony, długotrwały pokój. Jak w czasie wojny jedność sojuszników była skuteczną gwarancją zwycięstwa, tak, po wojnie jest i będzie gwarancją powszechnego pokoju.

Trzecią gwarancją to przyjaźń i współpraca wszystkich narodów słowiańskich. Min. Opieki Społecznej mówi: „Niemcy zawsze będą dążyły do odwetu. Przyjaźń między państwami słowiańskimi stanowi gwarancję pokoju nie tylko w Europie, ale na całym świecie".

Jest jeszcze jedna, najpewniejsza bodaj gwarancja pokoju na dalszą metę To zaprowadzana w Polsce i wielu innych państwach (wyzwolonych spod okupacji, jak np. Czechosłowacja i Jugosławia, i zwycięskich, jak Z. S. R. R. i Anglia) reforma szkolnictwa i wychowania młodzieży w duchu demokracji. Germańskie „Hitlerjugend" walnie się przyczyniło do wybuchu wojny i do zbrodni popełnionych przez „Herrenvolk". Szkoły stają na przeciwnym biegunie. Demokrata nie chce i nie dąży do jej wywołania. Na miejsce zoologicznego szowinizmu stawia uduchowioną miłość Ojczyzny, która ogarnia zarazem i ludzkość całą. Demokrata wie, że jest nie tylko członkiem swojego narodu, ale i obywatelem świata. Demokrata jest człowiekiem dobrej woli. I dlatego w dzisiejszej reformie szkolnictwa i wychowania pokładamy też wielkie nadzieje długotrwałości pokoju na świecie.

L. A.

KONGRES PREM. POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Dnia 12 maja odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy kongres delegacyj Komitetów Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Po przemówieniu Prezydenta KRN Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego oraz prezesa Naczelnego Komitetu posła Popiela i generalnego komisarza Pożyczki ob. Kościńskiego, nastąpi uroczyste otwarcie subskrypcji PPOK.

ZJAZD DZIENNIKARZY W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). — Komitet Wykonawczy Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. zawiadamia, że **obrady Związku Dziennikarzy R. P.** odbywać się będą w dniach 11 i 12 maja w Warszawie w świetlicy KCZZ, Aleja Przyjaciół 9. Delegacje z oddziałów powinny się zgłaszać 10 bm. do PAP-u, Pierackiego Nr. 11, po odbiór kart uczestnictwa. Otwarcie obrad nastąpi w sobotę, dnia 11 maja, o godz. 10-ej.

SKASOWANIE CENZURY LISTÓW Z AMERYKI

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że cenzurowanie listów nadchodzących z Ameryki zostało z dniem 10 maja skasowane. Listy z Ameryki, zarówno zwykłe, jak i lotnicze, będą doręczane adresatom jako przesyłki polecone.

CHURCHILL W HOLANDII

LONDYN (PAP). — Churchill z żoną i córką udał się samolotem do Holandii na zaproszenie królowej Wilhelminy i rządu holenderskiego.

Konferencja Czterech

PARYŻ, (PAP). — 4 ministrowie spraw zagranicznych zebrali się na kolejnym posiedzeniu plenarnym w środę o godz. 11 rano.

Ze źródeł poinformowanych donoszą, że przedmiotem obrad było przede wszystkim sprawozdanie komisji rzeczoznawców powołanych dla zbadania sprawy odszkodowań włoskich. Komisja ta pracowała przez całą noc, zastanawiając się nad kwestią w jakim stopniu Włochy mogłyby uczynić zadość roszczeniom alianckim w tym zakresie. Minister Mołotow ma domagać się, by Włochy zapłaciły 25 milionów funtów Związkowi Radzieckiemu oraz 50 milionów funtów Jugosławii i Grecji. Minister Bevin i Byrnes kładą nacisk na okoliczność, że Włochy już obecnie zależą od pomocy materialnej Anglii i Ameryki.

Omawiano również sprawę odszkodowań węgierskich i bułgarskich, odkładając ostateczną decyzję do czasu dokładnego zbadania sytuacji gospodarczej tych krajów.

W obradach nad ustaleniem granic ujawniły się rozbieżności w sprawie żądań bułgarskich, dotyczących dostępu do morza Egejskiego. Przewodniczący parlamentu bułgarskiego Kalarow, który stoi na czele bawiącej w Paryżu delegacji bułgarskiej, wyraził nadzieję, że Związek Radziecki poprze roszczenia Bułgarii w sprawie Tracji zachodniej, utraconej na rzecz Grecji po 1-szej wojnie światowej.

Minister spraw zagranicznych USA Byrnes zaproponował, aby polecić zastępcom ministrów spraw zagranicznych zredagowanie raportu o dotychczasowym stanie rokowań, któryby wykazywał, jakie punkty zdołano już uzgodnić. Projekt ten uzyskał zgodę 4 ministrów spraw zagranicznych.

Jednocześnie minister Byrnes wystąpił z projektem by konferencję pokojową zwołać na dzień 15 czerwca w Paryżu, niezależnie od tego czy do tego terminu redakcja wszystkich traktatów pokojowych zostanie całkowicie zakończona. Stanowisko ministra Mołotowa wobec tej propozycji nie jest jeszcze znane.

Według jednej wersji, minister Mołotow miał oświadczyć, że zgodzi się na termin 15 czerwca, lub na jakąkolwiek inną datę, o ile nastąpi do tego czasu skompletowanie projektu traktatów pokojowych.

Inni obserwatorzy konferencji paryskiej twierdzą, że Mołotow prosił o czas do namysłu i że istnieją wskazówki iż Związek Radziecki może zgodzić się na przedłożenie konferencji pokojowej niewykończonych we wszystkich szczegółach projektów traktatów.

W środę po południu nie zwołano nowego posiedzenia, ponieważ delegacje udały się o godz. 18 na przyjęcie wydane przez przedstawicieli USA. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek o godz. 17. W kołach politycznych wyrażano przypuszczenie że wkrótce w obradach 4 ministrów spraw zagranicznych nastąpi przerwa.

W godzinach wieczornych rozeszła się pogłoska że wobec rozpoczynającej się w czwartek rano pracy zastępców ministrów spraw zagranicznych nad zredagowaniem raportów, czwartkowe normalne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych może być już ostatnim w ramach obecnej konferencji paryskiej. Pogłoska jest niepotwierdzona, jednak ze strony miarodajnej.

Marszałek Żymierski w Wiedniu

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 5 b. m. Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski udał się samolotem do Wiednia do dowodzącego grupą radzieckich wojsk okupacyjnych w Austrii, b. dowódcy 1-go Frontu Ukraińskiego — Marszałka Koniewa. Marszałkowi Żymierskiemu towarzyszyli Wiceminister Obrony Narodowej generał broni Karol Świerczewski, b. dowódca grupy, która walczyła w składzie 1-go Frontu Ukraińskiego oraz generał brygady Stanisław Zawadzki.

Następnie Dowódca Wojska Polskiego udekorował Marszałka Koniewa orderem Virtuti Militari I klasy, oraz krzyżem Grunwaldu I klasy, nadanymi b. dowódcy 1-go Frontu Ukraińskiego jeszcze w r. 1945 uchwałą KRN. W imieniu Prezydium KRN Marszałek Żymierski udekorował także około 60 generałów byłego 1-go Frontu Ukraińskiego orderem Virtuti Militari, krzyżem Grunwaldu i Medalami za Zwycięstwo i Wolność 1945 r. Wśród odznaczonych na 1-szym miejscu znajduje się: szef sztabu generał pułkownik Małanolin i dowódca armii pancernej marszałka broni pancernej Rybakow.

W przemówieniu do odznaczonych Naczelny Dowódca W. P. podniósł ogromne zasługi dowódców i żołnierzy b. I Frontu Ukraińskiego dla wyzwolenia Polski spod hitlerowskiego jarzma. Dzięki talentom dowódców, dzięki bohaterstwu żołnierzy I-go Frontu Ukraińskiego — powiedział Marszałek Żymierski — ocalało od zniszczenia drogie sercu Polaków miasto pamiątek narodowych Kraków oraz baza odradzającego się przemysłu polskiego Łódź. Marszałek Żymierski dał wyraz uczuciu wdzięczności, jakie żywi Wojsko Polskie i cały naród dla bohaterskiej Armii Czerwonej — wyzwolicielki.

W krótkim, ale serdecznym przemówieniu Marszałek Koniew wyraził głęboką wdzięczność dla KRN i narodu polskiego za wysokie bojowe odznaczenia.

Depesze w dniu Święta Zwycięstwa

WARSZAWA, (PAP). — W związku ze świętem Zwycięstwa przesłane zostały następujące depesze:

Do Generalissimusa Józefa Stalina, Moskwa:

W dniu 9 maja, gdy świat cały uroczyście obchodzić będzie 1-szą rocznicę zakończenia najokropniejszej z wojen, prosimy o przyjęcie zapewnienia o niezmiennie gorącym uczuciem wdzięczności i przyjaźni jakimi naród polski darzy narody Związku Radzieckiego. Dzień zwycięstwa pozostanie w naszej pamięci również, jako historyczna rocznica powstania 1-szej dywizji imienia Tadeusza Kościuszki w Związku Radzieckim, której danym było wziąć udział w walkach o niepodległość, zatknąć sztandary polskie na gruzach Berlina.

Prezydent K. R. N.
(—) Bolesław Bierut

Premier Rządu
Jedności Narodowej
(—) Edward Osóbka Morawski

Marszałek Polski
(—) Michał Żymierski

*

Do Prezydenta Trumana Waszyngton.

W 1-szą rocznicę wywalczenia zwycięstwa i niepodległości przesyłamy Panu, Panie Prezydencie, zapewnienie, iż naród polski łączy się w dniu tym z Narodem Amerykańskim w zbiorowym wysiłku wcielenia w życie wielkich ideałów demokratycznych, o które walczył na obu kontynentach nasz wspólny bohater Tadeusz Kościuszko.

Prezydent K. R. N.
(—) Bolesław Bierut.

*

Do Marszałka Jugosławii Józefa Broz Tito, Belgrad.

W dniu zwycięstwa nad wrogiem myśli nasze biegną, Panie Marszałku, ku bratniej Jugosławii, która przykładem swej bohaterskiej walki przyświecała nam w ciężkich latach doświadczeń wojennych. Narody nasze złączone sojuszem, święcą tryumf wolności i pokoju.

Prezydent K. R. N.
(—) Bolesław Bierut.

*

Premier Attlee, Londyn.

W dniu Święta Zwycięstwa nad mordercą hitlerowskim pragnę przesłać na ręce Waszej Ekscelencji wyrazy uznania i wdzięczności narodu polskiego dla walecznych armii brytyjskich, które razem z siłami zbrojnymi polskimi, swą niezłomną postawą przyczyniły się do zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Premier Rządu
Jedności Narodowej
(—) Edward Osóbka Morawski

*

Premier Gouin, Paryż.

W rocznicę zwycięstwa nad wrogiem hitlerowskim pragnę przesłać na ręce Pana najserdeczniejsze życzenia dla Narodu Francuskiego, z którym naród polski złączony jest węzłami tradycyjnej przyjaźni i szczerej współpracy. Będziemy dążyć do wzmocnienia i zacieśnienia tych węzłów na wspólnej drodze zapewnienia jedności i pokoju.

Premier Rządu
Jedności Narodowej
(—) Edward Osóbka Morawski

*

WARSZAWA (PAP). — Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Tadeusz Kuchar, wysłał w związku ze Świętem Zwycięstwa depesze: do przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury i Sportu p. Romanowa w Moskwie, do ministra oświaty Jugosłowiańskiej Federacyjnej Ludowej Republiki Departament Wychowania Fizycznego w Belgradzie oraz do ministerstwa spraw zagranicznych Francji Centralnego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Odznaczenia medalem Zwycięstwa i Wolności

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. korespondenta). — Na dzisiejszą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem ustanowiony został specjalny medal „Zwycięstwa i Wolności".

W podniosłej zamkniętej uroczystości w Belwederze udekorowani zostali jako pierwsi Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, Marszałek Żymierski oraz Premier Osóbka-Morawski.

Następnie w świeżo odremontowanej dawnej siedzibie Rady Ministrów w Pałacu Namiestnikowskim odbyła się uroczysta dekoracja stukilkudziesięciu przedstawicieli najwyższych władz państwowych, a mianowicie ministrów generałów, wiceministrów i wyższych urzędników.

Aktu udekorowania dokonał Premier Edward Osóbka-Morawski, podkreślając w krótkim przemówieniu dwojaką symbolikę medalu jako wyzwolenia narodu i zwycięstwa demokracji. W imieniu udekorowanych przemówił minister Informacji i Propagandy Ignacy Matuszewski, dziękując za odznaczenie oraz wskazując, że dzień dzisiejszy jest rocznicą zwycięstwa, osiągniętego dzięki zjednoczeniu formacyj polskich, armii radzieckiej, bohaterów walki podziemnej i pomocy sojuszników.

Biblioteka pozostanie w swoim lokalu

CZĘSTOCHOWA. — **Jak się dowiadujemy z bardzo dobrze poinformowanego źródła, Starostwo Grodzkie w Częstochowie otrzymało w dniu wczorajszym telefonogram z Ministerstwa Administracji Publicznej wstrzymujący poprzednią decyzję Departamentu III, która przewidywała, że Biblioteka Miejska zmuszona będzie opuścić dotychczasowy lokal przy II Alei Nr. 22 na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego. W ten sposób społeczeństwo częstochowskie będzie miało możność korzystania nadal z lokalu bibliotecznego, który jedynie odpowiedni jest dla tak ważnej placówki kulturalnej w naszym mieście.**

Zorganizowana akcja młodzieży wszystkich stronnictw politycznych i prasy, zmierzająca do pozostawienia biblioteki w dotychczasowym miejscu odniosła, jak widać, całkowity sukces.

Projekt nowego umundurowania wojska

WARSZAWA (PAP). — Wielki przewrót, jaki zaszedł w sposobach wojowania, zarówno w taktyce, jak w uzbrojeniu, spowodował także zmiany w umundurowaniu wojsk na całym świecie.

Już w latach 1900 — 1914 dawne kolorowe mundury o wysokich sztywnych kołnierzach, hełmy i czaka z ozdobnymi pióropuszami ustępować zaczęły mundurom o kolorze ochronnym, bardziej przystosowanym do wojny nowoczesnej. Ale sam krój munduru długo jeszcze przypominał dawne tradycje i sposoby wojowania. Zawsze jest trudno oderwać się od starych nawyków i przyzwyczaić do rzeczy nowych i bardziej celowych.

Pierwszego wyłomu dokonali na tym polu Anglicy w czasie pierwszej wojny światowej, wprowadzając znany dziś powszechnie „french“, jako zasadniczy typ nowoczesnego munduru, przystosowany do nowych zasad i form walki, uwzględniający wymogi higieny i wygody. Dalszymi etapami były zmiany wprowadzone przez wszystkie armie świata w czasie ostatniej wojny, przede wszystkim przez armię amerykańską.

W Wojsku Polskim rozważane jest obecnie wprowadzenie nowego typu umundurowania i jest prawdopodobne, że nowy mundur zbliżony będzie do amerykańskiego. W związku z tym powstaje kwestia, jakie nakrycie głowy jest najbardziej odpowiednie dla naszych żołnierzy? Nalęży przyjąć trzy zasadnicze formy:

1) hełm, jako nakrycie głowy polowe, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju,

2) furażerka, w koszarach do prac i ćwiczeń bez broni,

3) wreszcie czapka garnizonowa, noszona przy wystąpieniach uroczystych i defiladach, do wyjścia na miasto i wyjazdu na urlop.

Jaka ma być nasza czapka garnizonowa? Czy mamy zatrzymać dawne czapki rogatywki, czy też przyjąć czapki okrągłe, jakie przyjęły się na ogół we wszystkich armiach świata?

Już przed wojną mieliśmy czapki okrągłe w Legionach, t. zw. maciejówki. Później nosiły je pułki szwoleżerów i Korpus Ochrony Pogranicza. które miały czapki okrągłe typu angielskiego, podobnie lotnicy. Inne bronie zachowały czapkę rogatywkę, która jednak wykazała w czasie 20 lat użycia znaczne wady: jej wygląd nie posiada charakteru wojskowego, jest nieudanym naśladownictwem dawnych czak ułańskich, które były jednak daleko wyższe i więcej nadawały się do szyku liniowego. Dawna piechota polska miała zresztą za czasów napoleońskich i Księstwa Warszawskiego czaka okrągłe.

Unowocześniona rogatywka razi niejednolitością linii, wskutek czego zarówno pojedyńczy żołnierz, jak zwłaszcza zwarty oddział, nie mają sylwetki wojskowej. — Czapka ta jest trudną do jednolitego i estetycznego wyrobu, toteż bywa zniekształcona w sposób nieraz bardzo fantazyjny, ale zupełnie niewojskowy. Ponadto, wskutek działania deszczu, wysychania na słońcu, częstych zmian naszego klimatu, rogatywka traci łatwo swój kształt i trudno jest znaleźć w jednym oddziale bodaj kilkanaście czapek o jednakowym wyglądzie.

Dłuższe doświadczenie wykazało zatem, że rogatywka nie jest praktyczną czapką wojskową. Podobnie miała się rzecz z czapkami typu „kepi“ francuskiego, które z czasem zostały zarzucone przez wojska włoskie, rumuńskie i inne, na korzyść czapek typu angielskiego, które stopniowo przyjęły się prawie wszędzie.

Dlatego rozważany jest u nas projekt, ażeby w całym Wojsku Polskim przyjąć czapki okrągłe, podobne do tych, jakie przed wojną nosili szwoleżerowie i KOP. Tytułem próby wprowadzono te czapki w 1 Dywizji Warszawskiej i w 1 Pułku Ułanów, które wystąpią w nich na defiladzie w dniu 9 maja.

Należy tu dodać, że przy tej sposobności przywrócono piechocie polskiej jako zasadniczą barwę jej historyczny kolor żółty, tak dobrze znany z obrazów, a w szczególności z „Olszynki Grochowskiej“ Kossaka.

Sprawa mandatu nad Palestyną

NOWY JORK (PAP). — W przemówieniu wygłoszonym w Bostonie senator amerykański Pepper oświadczył, iż Wielka Brytania powinna przekazać mandat nad Palestyną i Transjordanią Organizacji Narodów Zjednoczonych. Senator podkreślił, iż naród amerykański nie będzie przelewał krwi w obronie mandatów brytyjskich.

LONDYN. — 1.014 Żydów znajdujących się na pokładzie statku „Febe“ w porcie włoskim Spezia otrzymało certyfikaty wjazdowe do Palestyny. Mają oni opuścić Włochy w ciągu 3-ch dni.

LONDYN. — Arabowie-chrześcijanie wystosowali memorandum do najwyższych dostojników świata: papieża Piusa XII, króla angielskiego Jerzego VI, generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana, premiera Gouin oraz marszałka Czang-Kai-Szeka. Memorandum to zawiera protest przeciwko uchwałom mieszanej komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny. Protestujący domagają się utworzenia demokratycznego rządu arabskiego oraz zagwarantowania praw Arabów-chrześcijan.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera powołując się na źródła arabskie donosi, że mufty Jerozolimy Amin el Hussein wróci w najbliższych dniach do Palestyny.

Jak wiadomo, mufty Jerozolimy podczas wojny uciekł z Jerozolimy do Europy, gdzie organizował muzułmańskie oddziały SS. W niektórych kołach politycznych uważa się, że mufty Jerozolimy jest przestępcą wojennym. Po upadku Niemiec dostał się on do rąk francuskich i znajdował się pod nadzorem policyjnym we Francji. W kołach arabskich utrzymuje się, że mufty został zwolniony na skutek interwencji ministra Bevina.

SZESNASTU BELGÓW SKAZANO NA ŚMIERĆ

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Donoszą z Brukseli, że 16-tu Belgów, dozorców obozu koncentracyjnego Brendonck skazano na śmierć za współpracę z okupantem i maltretowanie więźniów. Cztery osoby skazano na dożywotnie więzienie.

WYKONANIE WYROKU NA ZDRAJCY HOLENDERSKIM

HAGA (PAP). — Dnia 7 maja został wykonany w Hadze wyrok śmierci na Quislingu holenderskim Mussercie.

ŚWIATOWY FUNDUSZ MONETARNY

WASZYNGTON (PAP). — Światowy Fundusz Monetarny rozpoczął już swoją działalność. W najbliższych dniach zarząd złożony z 12 dyrektorów wyłoni komitet wykonawczy. Dnia 7 maja rozpoczął pracę Bank Międzynarodowy, który mieści się w gmachu amerykańskiego Banku Państwowego.

KTO WYKRADŁ ZWŁOKI MUSSOLINIEGO

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Rzymski dziennik „Risorgimento Nazionale“ z dnia 7 maja podaje, że w toku śledztwa przyznały się dwie osoby do wykradzenia zwłok Musoliniego dnia 22 kwietnia z cmentarza w Mediolanie.

MSZA ŚW. ZA DUSZĘ MUSSOLINIEGO

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kalabrii o aresztowaniu 6 księży za odprawianie Mszy św. za duszę Mussoliniego.

Ewakuacja wojsk ZSRR z Persji zakończona

TEHERAN 8. 5. — Rzecznik rządu irańskiego ks. Hirus oświadczył wczoraj, że według otrzymanych raportów ewakuacja wojsk radzieckich z Iranu może być uważana za zakończoną. Specjalni inspektorzy wydelegowani do Azerbejdżanu przywieźli wiadomość o pożegnalnej paradzie oddziałów Armii Czerwonej, które następnie z czołgami i całym sprzętem skierowały się w stronę granicy persko-radzieckiej.

Ks. Hirus podkreślił z uznaniem dotrzymanie przez Związek Radziecki zobowiązania, dotyczącego wycofania wojsk z terytorium perskiego w czasie oznaczonym.

*

NOWY JORK (PAP). — Ambasador perski Hussein Alah przesłał sekretarzowi generalnemu Trygve Lie pismo. w którym doniósł, że wojska radzieckie ewakuowały 4 północne prowincje perskie: Chorassan, Jopenn. Manzadoleran i Silan. Ewakuacja Azerbejdżanu zostanie, zdaniem perskich kół politycznych, zakończona do 7 maja. W sprawie Azerbejdżanu należy oczekiwać oświadczenia rządu teherańskiego.

Trygve Lie wręczył kopię pisma ambasadora perskiego wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa. W kołach politycznych podkreśla się, że pismo ambasadora perskiego opiera się na informacjach, które otrzymał z Teheranu dnia 6 maja o godzinie 17-ej czasu amerykańskiego.

Pomoc żywnościowa dla państw głodujących

NOWY JORK (PAP). — Staraniem komitetu zbiórki środków żywnościowych dla krajów głodujących, radio nowojorskie poświęciło specjalną audycję sytuacji żywnościowej w Europie. Przemawiając w ramach powyższej audycji ambasador R. P. Lange oświadczył, że naród polski zmuszony będzie użyć dla celów wyżywienia ziarno siewne i resztki kartofli, o ile nie otrzyma szybkiej pomocy. Pomoc okazana obecnie ułatwi sytuację w przyszłości.

Dyrektor generalny UNRRA La Guardia podał do wiadomości, iż UNRRA znajduje się obecnie w rozpaczliwym położeniu. — Otrzymanie dostatecznych ilości środków żywnościowych dla wyżywienia świata okazało się niemożliwe. La Guardia zwrócił się z gorącym apelem do mieszkańców Nowego Jorku, wzywając ich do zmniejszenia zużycia chleba o 40% dla umożliwienia dalszych dostaw krajom dotkniętym klęską głodu.

Następnie przemawiali: amerykański minister handlu Wallace. żona prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Truman, przewodniczący komitetu zbiórki środków żywnościowych i b. minister poczt i telegrafów Farley oraz posłanka Douglas, wzywając obywateli amerykańskich do najdalej idących świadczeń na rzecz głodujących na całym świecie.

NEW YORK. — Generalny dyrektor UNRRA La Guardia przemawiając w dniu wczorajszym w Nowym Jorku oświadczył, że prezydent Argentyny płk. Perron zapowiedział, iż przed końcem maja Argentyna wyśle do Europy 1.2 miliona ton zboża.

Radio Sztokholm podaje, że w Szwecji zostaną wprowadzone oszczędności w spożyciu artykułów żywnościowych. celem przyjścia z bardziej wydatną pomocą krajom głodującym.

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — W wyniku rozmów prowadzonych w ub. miesiącu w Budapeszcie przez delegację polską z dyrektorem departamentu żeglugi i handlu zagranicznego Wyrozembskim na czele, przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy węgierska delegacja handlowa pod przewodnictwem dr. Osilagyi. Delegacja będzie kontynuować rozpoczętą w swym czasie rozmowę na temat zawarcia umowy handlowej polsko-węgierskiej.

WZROST CEN w STANACH ZJEDN.

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący Związku pracowników samochodowych, wchodzącego w skład Kongresu organizacyj przemysłowych CIO Thomas oświadczył, iż Związek zażąda podwyższenia płac robotniczych, o ile ceny samochodów nadal będą wzrastały. Ceny niektórych samochodów wzrosły o 500 dolarów.

NEW YORK. — Prezydent Truman konferował ze swoimi doradcami na temat strajku w amerykańskim przemyśle węglowym. Strajk ten trwa od 35 dni, a ujemny jego wpływ odbija się nie tylko na przemyśle amerykańskim ale również i na przemyśle światowym. Przedstawiciele górników i właścicieli kopalń węglowych mają przeprowadzić w dniu dzisiejszym dalsze rokowania.

B. PREZYDENT HOOVER OPUŚCIŁ JAPONIĘ

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tokio, iż po 3-dniowym pobycie w Japonii, b. prezydent Hoover udał się w powrotną podróż do Stanów Zjednoczonych. Hoover odbył dłuższą konferencję z naczelnym dowódcą sojuszniczych wojsk okupacyjnych w Japonii z generałem Mac Arthurem.

EWAKUACJA WOJSK JAPOŃSKICH Z SUMATRY

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Batawii, że do 14 czerwca 23.000 wojsk japońskich zostanie ewakuowanych z wyspy Sumatry.

Komisja sztabowa w Waszyngtonie obraduje nad zagadnieniem, komu powierzyć ochronę pól naftowych i rafinerii po ewakuacji wojsk japońskich z Sumatry. Rząd brytyjski oświadczył, iż nie dysponuje siłami zbrojnymi, które mogłyby się podjąć tego zadania.

W kilku wierszach

Rzym. — W Rzymie podano oficjalnie do wiadomości, że proces b. ministra wojny w gabinecie Mussoliniego marsz. Graziani rozpocznie się 24 maja b. r.

Haga. — Holenderskie ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że królowa Wilhelmina nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do przywódcy faszystów holenderskich Antoniego Musserta. Wyrok śmierci na Musserta będzie w najbliższym czasie wykonany.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że władze holenderskie znalazły na wyspie Sabang, położonej na północny zachód od Sumatry 400.000 galonów nafty i smarów, które zostały ukryte tu przez Japończyków.

Praga. — W tych dniach opuścił Słowację pierwszy zorganizowany transport Niemców liczący 1200 osób. Liczba Niemców w Słowacji wynosi jeszcze 40 — 50 tysięcy.

Londyn. — 44-letni naukowiec Dr Alan Nunn May, profesor fizyki w londyńskim Kings College zaaresztowany 4 marca r. b. w chwili gdy kończył wykład pod zarzutem zdradzenia pewnych tajemnic państwowych związanych z obroną kraju, został w dniu 1 maja skazany przez Sąd Najwyższy na 10 lat ciężkich robót.

Rozbicie bandy „Burego“

20 bandytów zabitych - 10 rannych — Zbiry nosili hitlerowskie odznaki

WYSOKIE MAZOWIECKIE (SAP). — Dnia 28 kwietnia banda z lasu rozbiła trzy samochody, należące do Starostwa oraz napadła na nieliczną grupę Milicji, zabijając kilku milicjantów.

Zaalarmowane o pobycie bandy Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa białostockiego natychmiast udały się na miejsce. Dzięki informacjom ludności cywilnej, nazajutrz natrafiono na ślad zbirów. Oddziały wojskowe udały się w pogoń za bandytami, których liczbę zdołano ustalić na 125 osób. W pewnej chwili trzeba było zsiąść z samochodów, ponieważ ugrzęzły one w błocie, i dalszy pościg odbywał się pieszo.

Banda rozbijała się na poszczególne grupy i łączyła ponownie. Analogiczne operacje przeprowadzały oddziały wojskowe. — Łączność była zorganizowana bardzo dobrze. Dowódca otrzymywał meldunki co pół godziny. Wreszcie pościg dał pożądane wyniki.

Banda zatrzymała się w leśniczówce. Zauważywszy zbliżające się wojsko, bandyci otworzyli ogień. Wojsko odpowiedziało strzałami. które poprzedziły atak na leśniczówkę. Po siedmiu minutach bandyci rzucili się do ucieczki, zostawiając na miejscu wozy, broń, zapasy żywności.

Co ciekawe, bandyci mieli na czapkach i na naramiennikach, **podobnie jak hitlerowska SS — trupie czaszki!**

W ręce wojsk dostały się dokumenty i fotografie; 25 bandytów zostało zabitych, 12 wzięto do niewoli, 4-ch jest ciężko rannych i kilku lżej.

Straty własne wynoszą: 1 zabity, 4-ch rannych. Zabitym jest 22-letni strzelec Czesław Borowiak. W walce odznaczył się dowódca. Zresztą cała kompania owiana była duchem walki, wykazując najwyższą bojowość i oddanie sprawie.

Prowokacyjne demonstracje w dniu święta 3 Maja

WARSZAWA (SAP). — Dzień 3 Maja, święto narodu polskiego, obchodzone uroczyście w całym kraju. usiłowały pewne elementy reakcyjne studentów i PSL-owców wykorzystać dla antypaństwowych i przeciwrządowych demonstracji, które jednak wskutek postawy publiczności zostały w porę stłumione.

W Rzeszowie grupa PSL-owców usiłowała sprowokować zajście. jednak bez skutku. W Krakowie reakcyjna grupa studentów spod znaku NSZ wmieszała się w pochód, wznosząc prowokacyjne okrzyki przeciwko rządowi i demokracji. W pewnej chwili, gdy pochód zbliżył się do gmachu K. W. P. P. R., dano w kierunku gmachu kilka strzałów, raniąc dwóch funkcjonariuszy U. B. Pochód uległ rozwiązaniu, przy czym kilku najbardziej agresywnie zachowujących się osobników zostało zatrzymanych. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nich broń palną. W Łodzi dzięki zdecydowanej postawie robotników nie dopuszczono do pochodu, który zamierzała utworzyć grupka reakcyjnych studentów, znanych z niedawnych wystąpień na terenie Łodzi.

CÓŻ TO ZA AKADEMICY? ZERWALI I PODEPTALI SZTANDAR PAŃSTWOWY

GLIWICE (SAP). — W nocy z 2 na 3 maja dwaj mężczyźni w czapkach studenckich zerwali flagę państwową z domu przy ul. Częstochowskiej 16, podarli ją i podeptali nogami. Obaj zostali ujęci na gorącym uczynku i oddani w ręce milicji. Zatrzymanymi okazali się studenci Politechniki Gliwickiej Józef Zakrzewski i Leszek Zając.

Fakt zerwania i zniszczenia flagi polskiej przez Polaków jest niebywały i wprost niepojęty. Takie są skutki ogłupiającej propagandy faszystowskiej, zatracającej wszelką miarę i przyzwoitość w swojej zajadłej nienawiści do ustroju demokratycznego.

1 Maj w Kielcach

Obchód pierwszego święta w Kielcach stał się wielką manifestacją świata pracy. Przy pięknej pogodzie, wśród wiosennej zieleni i powiewających biało-czerwonych sztandarów, całe zorganizowane społeczeństwo kieleckie zgromadziło się w godzinach porannych na Placu Wolności. Co chwila zajeżdżały auta z delegacjami wiejskimi, a także przybyła delegacja konna Stronnictwa Ludowego. Około godziny 11-tej z udekorowanego balkonu, w imieniu Komitetu obchodu, przemówienie wstępne wygłosił przedstawiciel OKZZ ob. Stanik. Mówca, otwierając uroczystość, omówił znaczenie 56-letniego okresu walki świata pracy o prawa ludu i o Wolność Polski, do której wiodły obozy, krematoria i zaciętą walka z faszyzmem hitlerowskim. Następnie głos zabrał wojewoda kielecki mjr. Wiślicz-Iwańczyk:

„Obywatele — mówił Wojewoda — dziś przyszliśmy tu, aby solidaryzując się z całym światem, zamanifestować swą łączność w walce o najszczytniejsze hasła wolności i sprawiedliwości społecznej. Ciernistе były nasze drogi. Poprzez jarzmo pańszczyzny i kapitalizmu, poprzez śmiertelną walkę z hitleryzmem i faszyzmem, szliśmy do zwycięstwa. A sprawa nasza była słuszna, bo przyświecał nam ideał Polski Ludowej. Dzięki ofiarom naszych synów i pomocy Rosji Sowieckiej, jesteśmy wolni i zaczynamy z gruzów budować nowe życie. W dniu dzisiejszym, w święto tryumfu pracy—jako przedstawiciel Rządu chcę wam tu na rynku kieleckim zaraportować; że w ciągu roku ubiegłego uruchomiliśmy setki szkół zawodowych, gimnazjów oraz 6 razy więcej szkół rolniczych, niż sanacja przez lat dwadzieścia. Uruchomiliśmy 80 zakładów i domów dziecka, wyrwaliśmy gruźlicy i głodowi 6 tysięcy dzieci chłopskich z przyczółka, przesiedliliśmy około 200 tysięcy ludzi na ziemie odzyskane, zelektryfikowaliśmy wiele wsi, zorganizowaliśmy hufce budowlane, które już ruszyły do pracy. Nie zważając na kule barbarzyńców hitlerowskich i andersowskich, organizujemy życie dla dobra ludu pracującego. Obywatele, chcę wam zaraportować, że w bieżącym roku ze zdwojoną energią przystępujemy do odbudowy życia. Będziemy organizować dalej bezpłatną naukę, hufce budowlane, elektryfikować wsie, będziemy uporczywie i konsekwentnie uruchamiać nasz przemysł i z naszej ziemi kieleckiej musimy wydobyć drzemiące w niej skarby rud żelaznych i marmurów, aby dać chleb przeludnionej wsi.

Zwracam się do wszystkich, do partyjnych i bezpartyjnych, do ciebie kochana młodzieży i do organizacyj społeczno-gospodarczych — o współpracę i o duchowe i faktyczne zdeklarowanie się przy Rządzie Jedności Narodowej, który w najcięższych dla Polski czasach ujął ster rządów i egzamin ze swej pracy chlubnie zdał. Niech żyje Rząd ludowo-robotniczy.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Wojska por. Skorka, podkreślając łączność Armii Polskiej ze światem pracy, a następnie przedstawiciel młodzieży zrzeszonej w organizacjach demokratycznych ob. Szmajdel. Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych, a mianowicie: ppułk. Ozga Michalski przemawiał w imieniu Stronnictwa Ludowego, kpt. Włosiński — w imieniu PPS i ob. Chełchowski, jako przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR. Po przemówieniach uformował się wspaniały pochód, który przeszedł głównymi ulicami Kielc. Po raz pierwszy Kielce widziały taką manifestację. Pochód otwierała grupa przedstawicieli władz wojewódzkich i wojskowych z Wojewodą Kieleckim na czele, za nią maszerowała drużyna sztandarowa stronnictw robotniczych, licznie reprezentowane Polska Partia Socjalistyczna i Robotnicza, organizacje młodzieżowe z OM. TUR-em okazale umundurowanym na czele, ZWM ze sztandarami, „Wici", Harcerstwo i wreszcie młodzież szkolna z oznakami PCK. Za młodzieżą postępowała wielka grupa nauczycielstwa z kuratorem na czele, straż ogniowa, kolejowcy oraz tysiące pracowników miejscowych urzędów i fabryk ze swymi dyrektorami i przedstawicielami Rad Zakładowych. Niezwykle malowniczo w pochodzie wyglądały sztandary spółdzielcze oraz umajona zielenią kolumna traktorów i samochodów Zw. Transportowców, SPB i oddziały konne. Ponad godzinę tłumy w zwartych szeregach, maszerując, manifestowały na cześć Rządu, Wojska i partyj politycznych. Wieczorem w Domu Kultury Robotniczej odbyła się reprezentacyjna akademia, którą otworzył przedstawiciel Związków Zawodowych, ob. Kaleciński, zapraszając do Prezydium czołowych działaczy partyjnych, przedstawicieli Wojska i Rządu z Wojewodą i Wicewojewodą na czele. Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel CKW. PPR ob. Chełchowski. Mówca, kreśląc dzieje walk świata pracy z kapitalizmem od czasów feudalnych poprzez rewolucję francuską, scharakteryzował przebieg tych walk w Polsce od lat 1870-tych aż po dzień dzisiejszy i zaznaczył, że święta 1-go i 3-go Maja są świętami walczącego o swe prawa i Wolność ludu pracującego. W imieniu Wojska przemawiał por. Bednarz, entuzjastycznie oklaskiwany, który wyraził radość, że wreszcie polski żołnierz wespół z robotnikiem i chłopem może obchodzić razem święto 1-majowe, mając przed sobą jeden tylko cel: Polskę wolną od band andersowskich i od reakcji, Polskę potężną i demokratyczną. Końcowe, porywające przemówienie, pełne mocnych akcentów politycznych, skierowanych przeciw wrogom wewnętrznym i wichrzycielom spod znaku PSL wygłosił członek Centralnego Komitetu PPS tow. Skowroński, po czym zebrani odśpiewali „Gdy naród do boju". W części artystycznej młodzież OM. TUR, ZWM oraz świetliczanie Huty „Ludwików", Elektrowni kieleckiej i Woj. Urz. Bezpieczeństwa wykonali szereg produkcji artystycznych. Zespoły chóralne zakładów „Społem", Urz. Bezp. i bursy żeńskiej Koła ZWM odśpiewały kilka pieśni narodowych i ludowych. (Z)

Migawki

Ignorancja czy metoda?

Dnia 5 b. m. odbyła się w Teatrze Miejskim Akademia ku czci poległych w powstaniu getta warszawskiego. Na wysłanym zaproszeniu czytamy wyraźnie: ...pod protektoratem: 1. J. E. ks. Biskupa Kubiny, 2. Ob. Przewodniczącego M. R. N. Karola Zajdy i t. d.

Protektorzy byli obecni. Powszechną uwagę zwróciła jednak nieobecność J. E. ks. Biskupa Kubiny. Zważywszy na sędziwy wiek J. Ekscelencji jest zrozumiałym fakt, że J. Ekscelencja nie chciał brać udziału osobiście w tak wzruszającej i smutnej uroczystości. Jednak delegowanie zastępcy wydaje mi się prostym aktem grzeczności wobec organizatorów Akademii, nad którą protektorat J. Ekscelencja przyjąć raczył, nie mówiąc już o względach innych, o których niżej.

Co miał zadokumentować fakt, że społeczeństwo polskie pragnie złożyć hołd bohaterom getta warszawskiego i poprzez swych reprezentantów przyjmuje protektorat nad Akademią?

Miał zadokumentować to, że czyn zbrojny warszawskich Żydów był fragmentem polskiego ruchu oporu przeciw niemieckiemu okupantowi i jako taki stał się dla nas Polaków godnym szacunku.

Nie chcielibyśmy insynuować J. Ekscelencji niesolidaryzowania się ze wszystkimi bojownikami, walczącymi z okupantem; nie chcielibyśmy insynuować braku szacunku dla poległych o wolność i honor. Stwierdzamy tylko, że postępowanie Jego Ekscelencji nie licuje z poważnym stanowiskiem, które J. Ekscelencja zajmuje w hierarchii kościelnej. Przypomnijmy jeszcze wywiad, jakiego J. Em. ks. Kardynał Hlond udzielił przedstawicielowi Żyd. Zrzeszeń Rel. w początkach stycznia b. r. Wywiad ten J. Eminencja skończył słowami: „Cieszę się, że Pan mię odwiedził. Niech Pan powtórzy swym siostrom i braciom słowa otuchy. W ich wielkiej tragedii i w dniach radosnych jestem Wam sercem bliski..."

Tak mówi J. Em. ks. Kardynał Hlond. Ale widocznie J. E. ks. Biskup Kubina nie bardzo zgadza się ze słowami Głowy Kościoła, zajmując inne stanowisko, którego nie można nazwać ani ludzkim, ani chrześcijańskim.

Ignacy Żychowicz.

—o—

Czyżby nowy czas?

W afiszu Związku Partyzantów reklamującym Wielką Zabawę Taneczną w dniu 12 b. m. przy dworcu kolejowym w Włoszczowie znajdujemy frapującą uwagę: Komunikacja autobusowa zabezpiecza przyjazd na miejsce zabawy. Rozkład wyjazdu: z Rynku godzina 14—14,30, 15—15,30 według czasu kościelnego".

Słyszeliśmy, owszem, o czasie według obserwatorium w Greenwich, o czasie środkowo-europejskim, czy moskiewskim. Natomiast po raz pierwszy dowiadujemy się o czasie kościelnym.

Jeśli ta nieświadomość jest wynikiem naszej niewiedzy i mimo wszystko czas kościelny istnieje, to ponieważ kościół ma kilka obrządków, prosilibyśmy o wyjaśnienie nam wg. czasu jakiego obrządku kościelnego możemy dostać się 12 b. m. na zabawę taneczną we Włoszczowie—według czasu obrządku rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego, ewangelicko-augsburskiego lub t. p.

Za wyjaśnienie będziemy ogromnie zobowiązani. G.

—o—

Gdzie składać zażalenia w sprawach aprowizacyjnych

Warszawa (PAP). Departament Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że konsumenci, jednostki rozdzielcze oraz inni zainteresowani, mogą składać zażalenia we wszelkich sprawach związanych z działalnością organów Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, aparatu rozdzielczego, w kwestiach ewentualnych nadużyć etc. na ręce kierowników wojewódzkich oddziałów Departamentu Kontroli Aprowizacji i Handlu: 1. Białystok — Cydzik St., 2. Gdańsk — inż. Sułkowski St., 3. Kielce — Rutkowski A., 4. Kraków — Czeżowski E., 5. Lublin — Adamkiewicz A., 6. Łódź — Bezbrody T., 7. Bydgoszcz — Frydrychowski K., 8. Poznań — Dr Kleszczycki A., 9. Rzeszów — Bułas T., 10. Katowice — Kowalik Z., 11. Warszawa — Sekretariat Oddziału Departamentu Kontroli Min. Apr. i Handlu, ul. Targowa 84 m. 14.

Wszystkie złożone zażalenia będą rozpatrywane, a winni nadużyć, związanych z zaopatrzeniem ludności, pociągnięci będą do odpowiedzialności.

—o—

Podziękowanie

Dzieci z Sierocińca przy ul. Piotrkowskiej 17, najserdeczniej dziękują Pracownikom Państw. Centrali Handlowej w Częstochowie przy ul. Kościuszki 28 za złożoną ofiarę 2,000 zł.

Kronika miejscowa

Święto Niepodległości

Dzień 9 maja 1946 r. jest ogłoszony jako Święto Państwowe. Dzień ten jest wolny od zajęć; urzędy i szkoły będą nieczynne, a sklepy zamknięte. Wszystkie budynki mają być udekorowane flagami państwowymi. W defiladzie weźmie udział Wojsko Polskie i jednostki umundurowane. Wszystkie organizacje przed defiladą ustawiają się na Placu Stalina według wskazówek porządkowych.

Miasto żegna swoich poborowych

(j) Od dnia 2 maja do 6 maja urzęduje w Częstochowie Komisja Poborowa Wojska Polskiego.

Staraniem społeczeństwa zorganizowano opiekę nad poborowymi. W specjalnie przygotowanej świetlicy przy RKU odbywają się koncerty, występy artystyczne itp.

Miejscowy browar „Szwedego" i wytwórnie wód gazowych zaofiarowały piwo i lemoniady. Wieczorem dnia 2 maja odbyło się na Placu Stalina pożegnanie pierwszej grupy poborowych odjeżdżających do swych formacji.

W imieniu Zarządu Miejskiego przemawiał wiceprezydent Kapalski, w imieniu RKU kapitan Śwital oraz w imieniu ludności pracującej Częstochowy ob. Witkowski. Przemówienia przerywane były okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Rządu Jedności Narodowej. Wspólnym odśpiewaniem Roty zakończono uroczystość, po czym przy dźwiękach orkiestry pomaszerowali nowi żołnierze na dworzec kolejowy. Życzymy im powodzenia w ciężkiej i trudnej, ale zaszczytnej służbie.

Poświęcenie Sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich

W dniu 12 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich z następującym programem: Godz. 9 — zbiórka wszystkich członków i delegacji w lokalu Związku przy II Alei 35; godz. 9,30 — wymarsz na Jasną Górę; godz. 10 — uroczystość poświęcenia w kaplicy Matki Boskiej. Po poświęceniu wymarsz do sali Teatru Miejskiego, gdzie odbędzie się uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Wyroby tytoniowe dla pracujących I kategorii

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, poczynając od dnia 8 maja 1946 r. sprzedaż wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego w Częstochowie odbywać się będzie wyłącznie na kupon Nr. 26 karty żywnościowej na miesiąc maj, dla pracujących (I kategoria) po 100 szt. papierosów na kupon.

Punktami sprzedaży będą sklepy SS „Jedność" według wywieszonych na nich adresów oraz przejściowo sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego przy Al. Wolności 3/5.

*

Uprasza się wszystkich posiadaczy kart kategorii I-ej, aby przy odbiorze papierosów zachowali spokój i przestrzegali porządku. Wszystkie kupony będą zrealizowane w miesiącu maju, nie ma więc obaw, aby ktoś został pominięty przy odbiorze papierosów.

Wykaz sklepów SS „Jedność", sprzedających papierosy, będzie podany do publicznej wiadomości.

Makabryczne odkrycie

(j) Robotnik leśny Knysak Stanisław zamieszkały w Kusiętach, przechodząc przez las pomiędzy Pędziszewem a Serockiem znalazł zwłoki zamordowanych przez nieznanych sprawców mieszkańców wsi Kobyłczyce Szymańczyka Ludwika i Brorysia Idziego.

Oględziny zwłok wykazały, że nieszczęśliwi zostali zastrzeleni z niewielkiej odległości z tyłu, w kark.

Milicja Obywatelska prowadzi energiczne śledztwo.

Zaginął młodzieniec

(j) 19-sto letni mieszkaniec wsi Wielgomłyny nazwiskiem Depta Zdzisław udał się w celu kupna roweru do Częstochowy w dniu 2 maja i dotychczas nie powrócił do domu swych rodziców.

Widziano go ostatnio w Częstochowie, jest wysoki 150 cm., szczupły. Kto wie coś o osobie zaginionego proszony jest o powiadomienie rodziców lub Mil. Obywatelskiej.

*

Rozprawa przeciw Szabelskiemu 4 czerwca?

Otrzymaliśmy nieoficjalną wiadomość, że rozprawa przeciw b. granatowemu policjantowi, a później agentowi gestapo, który krwawo zapisał się w pamięci ludności m. Częstochowy, Hermanowi Szabelskiemu rozpocznie się dnia 4 czerwca b. r. Rozprawa wywołuje ogromne zainteresowanie w miejscowym społeczeństwie.

Sześć miesięcy więzienia za przerobienie nakazu Kom. Mieszk.

(j). Powojenne trudności mieszkaniowe zatruwają wielu osobom życie a są i tacy ludzie, którzy omijając prawo starają się wprowadzić w błąd władze i bliźnich, aby tylko swój cel, mieszkanie osiągnąć.

Podobną drogę obrali sobie Sobczyński Tadeusz i Janina Szymańska, którzy w celu wejścia w posiadanie lokalu mieszkalnego, przerobili nakaz Komisji Mieszkaniowej Nr 24/45 z dnia 15 listopada 1945 r. opiewający na mieszkanie Nr 7 w domu Nr 243 przy ulicy Narutowicza. Wymienieni przerobili cyfrę „7" na „12" i wprowadziwszy w ten sposób w błąd właściciela domu, wprowadzili się do mieszkania Nr 12, a następnie zameldowali.

Tymczasem na mieszkanie Nr 12, otrzymał przydział z Komisji Mieszkaniowej ob. Wiktor Lukas. Po wielu sporach i komplikacjach sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, który przyznał rację Lukasowi, a sprytną parę kombinatorów uznał winną sfałszowania dokumentu urzędowego i za to skazał Szymańską na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na dwa lata, Sobczyńskiego na 6 miesięcy więzienia i obciążył ich solidarnie kosztami postępowania sądowego.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 maja do 12 maja b. r. dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Otrębskiego — ulica Wieluńska 18,
J. Rupprechta — ulica Narutowicza 170 (tylko od godziny 8ej do 19-ej.

Przydziały tekstylne

Jak dowiadujemy się z Wydziału Aprowizacji i Handlu, rozdział materiałów tekstylnych pochodzących z przydziału UNRRA dla ludności Częstochowy jest w toku. Na samo m. Częstochowę przypada 73.800 m. materiału. Fabryki podlegające delegaturze w Kielcach otrzymują przydział osobny w ilości 4.828 m. Powiat częstochowski otrzyma 24.300 m. materiału.

Materiał jest wydawany na kupon 13 karty apr. kat. I z miesiąca lutego w ilości 3 metrów. Na Nr.15 otrzymują posiadacze kart 100 jardów nici.

Materiał jest w 16 gatunkach. Mężczyźni otrzymują kupony na ubrania męskie, kobiety zaś na ubiory damskie. Cały materiał złożony jest w magazynie, który jest każdorazowo plombowany przez specjalnie powołaną do nadzoru komisję. W skład komisji wchodzi delegat M. R. Narodowej, Zarządu Miasta oraz delegat Zw. Zaw. Komisja ta ma za zadanie czuwać nad samym rozdziałem towarów i jego całością.

Aparat rozdziału został tak zmontowany, że przeprowadza się podwójną kontrolę. Codziennie robiona jest specyfikacja co i ile zostało komu przydzielone. Z każdego gatunku przydziela się procentowo na stan danego zapotrzebowania. Nie może być mowy o niesolidnym czy niesprawiedliwym rozdziale.

Wydawanie firmom jest już na ukończeniu. Indywidualnych przydziałów wydano dotąd dopiero 5 proc. Rozdział trwa.

Zmiany rozporządzenia o ograniczeniu spożycia mięsa

Wydane i obowiązujące zarządzenie o ograniczeniu konsumpcji mięsa ulegnie w najbliższym czasie pewnej modyfikacji. Zamiast obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych we wtorki, środy i czwartki, zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązywać będzie w środy, czwartki i piątki. W dni te wzbroniona również zostanie sprzedaż tłuszczów pochodzenia zwierzęcego (słonina, smalec, boczek i łój, oprócz masła). Waga porcyj mięsnych, podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia, zostaje ograniczona do 100 gramów. Przetwórnie mięsa mogą być czynne w dni bezmięsne jedynie w tym wypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców.

Pewnym złagodzeniem przepisów jest umożliwienie stołówkom pracowniczym podawania w dni bezmięsne potraw z podrobów, o ile pochodzą one z uboju zwierząt rzeźnych, dostarczonych przez rolników w ramach akcji świadczeń rzeczowych i zwalnianych przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu na zaopatrzenie zagwarantowane.



Śląski Zamorra w Częstochowie

W czwartek 9 b. m. o godz. 11-tej na Stadionie Miejskim CKS zmierzy się z Pogonią (Katowice).

W bramce gości gra Janik, zwany „Śląskim Zamorra", obronę zaś stanowi najlepsza para Śląska — Grolik i Kinowski.

Zrozumiałe, że mecz Pogoń — CKS wywołał ogromne zainteresowanie. **Publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie, by uniknąć natłoku przy kasach.**

Skra walczy z Ruchem

W czwartek 9-go b. m. o godz. 17.30 Skra spotka się na Stadionie Miejskim z b. wielokrotnym mistrzem Polski, Ruchem z W. Hajduk, w drużynie którego wystąpi słynny lewoskrzydłowy Wodarz.

Atrakcyjność tego meczu ściągnie na pewno wszystkich miłośników piłki nożnej.

Wiadomości różne

— Mistrzostwo Europy w koszykówce zdobyła Czechosłowacja, zwyciężając w finale Włochy 34:32. Do przerwy prowadziły Włochy 18:14. Polska wylądowała na przed ostatnich miejscu.

— Jedenastka piłkarska Francji odniosła nowy triumf, bijąc na stadionie w Colombes reprezentację Austrii 3:1.

— Mistrzem siódemkowym Kielc została Tęcza, wygrywając w finale z Lachią 2:0 i z Partyzantem 3:0.

— Hejne z CKS'u obchodzić będzie w najbliższym czasie jubileusz 300-nego meczu w barwach macierzystego klubu.

— Sztolc, nadzieja śląskiego pięściarstwa, został znokautowany w pierwszej rundzie przez Bielskiego na meczu Zabrze—WMKS Katowice.

— Krzyk nie tylko będzie bronił bramki CKS'u, ale obejmuje trenowanie drużyny, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia jej formy.

Piłka nożna na terenie Kiel. OZPN'u

Naprzód — Błysk 2:1 (2:1). Zawody towarzyskie. Bramki zdobyli: Wieliński i Kornalski dla Naprzodu oraz Augustyniak dla Błysku. Sędziował słabo ob. W. Kornalski z Jędrzejowa.

Bat. VIII Kielce — Bat. X Kielce 6:1 (2:1). Międzywojskowe zawody piłki nożnej przyniosły zwycięstwo Bat. VIII, który okazał się zespołem bardziej wyrównanym i szybkim.

Partyzant Kielce — Orlica Suchedniów 7:3 (3:2). Niezbyt łatwy do pokonania na swoim terenie Orlicz musiał ulec jednak lepszej technice i przebojowości Partyzanta. Bramki zdobyli: Kwiatkowski (3), Jung (2) oraz Dąbrowski i Borchólski dla Partyzanta, a Rutkowski (2) i 1. łącznik dla Orlicza. Sędziował ob. Skrobot z Suchedniowa.

SKS Starachowice — KSZO Ostrowiec 3:2 (1:1). Drużyna SKS-u, która przed wojną stała u progu Ligi Państwowej nie jest jeszcze w dobrej formie. Goale zdobyli: Stodulski (2) i Dudek dla SKS-u oraz Kierysz i Wójtowicz dla KSZO. Sędzia ob. Sudowoj z Ostrowca dobry.

Drużyny radomskie przegrywają z Skarżysku

W Skarżysku gościł ostatnio radomski Garbarz, drużyna składająca się z zawodników warszawskich, zatrudnionych obecnie w Radomiu. W zawodach z „A"-klasowym Granatem, przynależnym do Kieleckiego OZPN-u, Garbarz przegrał 1:2 (0:1).

Granat pokonał łatwo A-klasowy zespół Czarnych z Radomia 7:0 (5:0). Sędziował ob. Wiśniewski. (RP)

—o—

Z życia kulturalnego

TEATRY MIEJSKIE

Sala duża

„Nitouche" operetka w 4 aktach Herve'go

Ostatnie przedstawienie

Dziś w czwartek 9-go b. m. o godz. 19-ej ostatnie przedstawienie operetki p. t. „Nitouche". Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą prof. St. Jarzębskiego. Balet układu T. Wysockiej.

„Powrót do grzechu" — komedia St. Kiedrzyńskiego.

Jubileusz TADEUSZA KROTKE

Na dużej scenie Teatrów Miejskich odbywają się generalne próby z komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu". Reżyseruje Tadeusz Krotke, który zarazem gra główną rolę męską — Borackiego. — W pozostałych rolach: Kalinowska, Marso, Wodyńska, Zarembina, Gliński, Łowicki, Sarnowski i Szymkowski. Oprawę sceniczną zaprojektował Wł. Wagner.

Premiera odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 19-ej. Po skończonym przedstawieniu odbędzie się pod protektoratem ob. Wiceministra Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego uroczystość uczczenia 30-lecia pracy aktorskiej i reżyserskiej — dyrektora naszych Teatrów — Tadeusza Krotke.

W uroczystości wezmą udział wszyscy pracownicy Teatrów Miejskich oraz Miejska Orkiestra Symfoniczna.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

Zamówione bilety należy wykupić najpóźniej w piątek 10 b. m. do godz. 12-ej.

Sala Kameralna

„Wiosenne porządki" L. Huxley'a dla Związków Zawodowych

Dziś w czwartek 9 b. m. oraz jutro w piątek 10 b. m. o godz. 19-ej komedia L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki" w obsadzie premierowej.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Związki Zawodowe. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień.

W próbach „Powrót" sztuka J. Mayena w reżyserii A. Kwiatkowskiego.

Kronika kielecka

Czwartek Literacki w Muzeum Świętokrzyskim

Dnia 25 kwietnia 1946 r. o godz. 17-tej w lokalu Muzeum Świętokrzyskiego odbył się jak zwykle co tydzień, czwartek literacki. Ob. Z. Siedlecki wygłosił niezwykle ciekawą prelekcję o „wielkiej poezji" i o zainteresowaniu czytelników poszczególnymi działami literatury.

W prelekcji swej autor zastanawiał się nad zjawiskiem „głodu książki", wyjaśniając, że człowiek dzisiejszy czyta przeważnie powieść, chcąc rozszerzyć swój horyzont umysłowy, lecz to, co czyta, nie stoi na wysokości zadania, ponieważ prym wiedzie powieść lekka — sensacyjna, kryminalna, podróżnicza i w minimalnym stopniu książka powojenna, a zatem zupełne zwycięstwo prozy nad poezją, pomimo, że niektóre przeżycia estetyczne są dostępne tylko przy czytaniu poezji; najwspanialsza nawet proza nie odda niektórych strof w „Swajcarii", a nie ma mowy, aby o nastroju wiersza „Smutno mi Boże" można było marzyć w prozie.

Wielka Poezja jest jednym z najpoważniejszych czynników uszlachetniających człowieka, podnoszących go duchowo i wyczulających psychicznie.

Dziwić się można, że dzisiejszy czytelnik dobrowolnie wyrzeka się przeżyć tego rodzaju. Jako dowód, że tak faktycznie jest, prelegent przytacza urywki przeprowadzonego wywiadu z kierowniczką Kieleckiej Biblioteki Publicznej ob. Massalską, która stwierdziła, że na 1,500 abonentów tylko 3 osoby biorą poezje, przy czym panie biorą same romansiki Della, Glynn, Courts-Mahler, Zarzyckiej, a panowie sensacje Marczyńczyńskiego, Mostowicza i humorystyczne, młodzież zaś książki o przygodach i z życia pensjonarek.

Na zakończenie, prelegent Z. Siedlecki podkreśla konieczność upowszechnienia kultury.

Podczas dyskusji nad wygłoszonym referatem wysunięto szereg zadań, które winien „Klub Literacki" rozwiązać przez zorganizowanie odpowiednich imprez literacko-artystycznych dla dopingowania konsumpcji wielkiej poezji. (LK)

1.200.000 jaj dla włókniarzy

W okresie przedświątecznym, kielecki oddział jajczarsko-mleczarski na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji wysłał dla pracowników łódzkiego przemysłu włókienniczego 1,200,000 jaj. Obecnie oddział jajczarsko-mleczarski przystąpił do akcji skupu jaj na okres zimowy. Jaja ze zbiornic powiatowych gromadzi się w Kielcach, gdzie oddział posiada olbrzymie baseny wapienne, mogące zakonserwować około 5 milionów jaj. (Z)

Tydzień akademicki w Kielcach

W dniach od 22 — 28 kwietnia Kieleckie Koło Akademików zorganizowało tydzień akademicki pod hasłem „Pomoc Studentom". Wspomniany tydzień kielecka młodzież akademicka rozpoczęła nabożeństwem w kościele św. Trójcy. W dalszej kolejności odbyła się kwesta uliczna, zabawa i wieczór akademicki. Program wieczoru był bardzo urozmaicony. Poza częścią oficjalną, złożoną z przemówienia prezesa Stow. Akademików ob. Kozłowskiego i Jana Marii Gisgesa, na program wieczoru złożyły się recytacje i koncert w wykonaniu skrzypka, ob. Florczyka i uczennicy Woj. Szkoły Muzycznej, Haliny Walado (śpiew). Akompaniował prof. Trocki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje recytacja ob. Skuszanki. Całkowity dochód ze wszystkich imprez został przeznaczony na pomoc dla studentów. (Z)

Trochę prawdy!

Podróż w nieznane

Chwała Bogu, nasze koleje chodzą coraz lepiej Widać pewną dbałość o wyposażenie wagonów i wiele dążności w kierunku utrzymania punktualności.

Niech kto co chce mówi, ale postęp jest widoczny. Na dworcu wisi duża tablica orientacyjna z oznaczeniem stacyj i czasu odjazdu wzgl. przyjazdu pociągów.

Żałować tylko należy, że nikt nie pomyślał nad tym, aby opracować ogólny rozkład pociągów, jeżeli na razie jeszcze nie dla całej Polski, to przynajmniej dla poszczególnych Dyrekcyj, aby wprowadzić pewne ułatwienie dla podróżujących.

Weźmy np. podróż do Łodzi. Sprawa jest prosta, ale gdy z Łodzi trzeba jechać dalej, nikt już na tut. dworcu nie potrafi objaśnić, kiedy odchodzi stamtąd pociąg do Warszawy, Poznania, Torunia lub Bydgoszczy.

Nie chcę przez to powiedzieć, aby obywatele kolejarze byli nieuprzejmymi lub zbywali kogoś, pragnącego zasięgnąć informacji. Przeciwnie polecili mnie konduktorom, wolnym od służby i ci chętnie z pamięci szukali odpowiednich połączeń dodając jednak równocześnie, że informacja ta jest ściśle prywatna, a więc nikogo nie wiążąca.

Często jakiś pracownik wysłany w delegacji, musi zatrzymać się służbowo, w danym wypadku w Łodzi, aby potem jechać do następnej miejscowości. I to staje się zaczątkiem tragedii. Żyjemy w okresie planowania. Praca kolei to jedno planowanie, a w podróży poszczególnego człowieka jest ono także potrzebne. Trzeba z góry wiedzieć ile godzin ma się na załatwienie sprawy w urzędzie, kiedy idzie następny pociąg Gdy przyjdzie w nocy czekać nie zawsze można w Łodzi otrzymać pokój w hotelu. Powstają dodatkowe koszty, których możnaby uniknąć, a przecież nikt nie ma pieniędzy na wyrzucenie albo czasu poddostatkiem.

Dla samej Kolei stwarza to również trudności, bo dworce są zawalone podróżnymi, którzy błąkają się z tobołami i dziećmi niby błędne owce, a przecież mogliby nieraz uniknąć przykrości czekania, gdyby znali połączenia stacyj międzywęzłowych.

Ostatecznie taka podróż w nieznane byłaby przyjemnością, ale nie w obecnych warunkach, kiedy jest tłok w pociągach i nigdy nie wiadomo, jak i kiedy dojedzie się do celu.

Przy czym podkreślić należy, że nie wszyscy robią to dla rozkoszy wojażowania lub szabru, lecz z rozkazu służby i z konieczności wypełniania obowiązków.

W imieniu tych wszystkich wołamy: PKP, dajcie nam rozkład jazdy! „Na razie minimalny, ale konieczny ze względu na dobro ogólne i zdrowie poszczególnych pasaserów.

Papier, jak wiemy, wyrabia się w kraju, a i na szczęście ocalały niektóre maszyny drukarskie.

Sep.

—o—

Makuch rzepakowy albo mączka za dostarczone mleko

Podaje się do wiadomości dostawców mleka z terenu m. Częstochowy, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego. (Wydział Aprowizacji i Handlu w Kielcach z dnia 5. 3. 1946 r. Nr. V Pa 5 87/46) będzie wydawany makuch rzepakowy albo mączka z siemienia bawełnianego za dostarczone mleko powyżej 50 ltr. od 1 7. do 31. 12. 1945 roku.

Pasze te rozdzielane będą w Mleczarni Spółdzielczej w Częstochowie, Wały Dwernickiego 19 do końca maja 1946 r.

Władysław Krzemiński.

Anna

2)

Spędzała wiele godzin w ten sposób — a gdy miała szczęście i z pożółkłej tekturowej ramy spojrzały na nią uśmiechnięte oczy matki, Anna kładła główkę na fotografii i długo, długo leżała tak na podłodze skarżąc się i opowiadając „mamie" swoje dziecięce troski i marzenia. Mama, nasza mama. Gdy ojciec za wstawiennictwem stryja Wołodii oddał ją do szkoły baletowej Anna prosiła by dano jej fotografię. Ojciec odmówił. „Nie możemy niszczyć albumu... zostałoby puste miejsce a papierowa podkładka zapisana jest głupimi uwagami szanownej panny Tani". Anna musiała więc pojechać bez mamy. Gdy po dwóch latach przyjechała na święta albumu na komodzie już nie było. Zapytała ojca o przyczynę. Odrzekł krótko i zwięźle: Darowałem stryjowi Wołodii. Dlaczego, nie powiedział. Anna nie śmiała pytać. Nawet Tania ani Alfred nie umieli udzielić wyjaśnień, lecz widząc jej wielki smutek radzili pisać do stryja Wołodii. Stryj dobry, napewno prześle nam fotografię naszej mamy! Ale Anna nie napisała. Ani do stryja Wołodii — ani do ojca. Przez osiem lat pobytu w szkole. Na święta już nigdy do domu nie przyjechała.

Podniosła głowę i spojrzała w lustro. Luiza wyszła. Anna dojrzała nawpół otwarte drzwi małego saloniku i przypomniała sobie Oswalda. Wzięła grzebień. Uczesała włosy. Wstała, podeszła do drzwi, otwarła je szeroko. Oswald siedział w fotelu, plecami do niej zwrócony. Czytał albo też udawał, że czyta. Gdy podeszła do drzwi próbował się odwrócić.

— Nie, rzekła Anna, nie odwracaj się. Nie jestem jeszcze ubrana. Zaspałam. Za chwilę będę gotowa.

— Przyniosłem gazety, Anno!

— Dziękuję Ci! Czy zechcesz na mnie poczekać? Za chwilę będę gotowa!

— Naturalnie, Anno. Jeśli pozwolisz odwiozę Cię!

— Dziękuję!

Anna zamknęła drzwi. Przywołała Luizę. Żal jej było Oswalda, który tak długo i tak cierpliwie czekał w małym saloniku.

Postanowiła ubrać się jak najprędzej.

Anna przyrzekła Oswaldowi, że po próbie do niego zadzwoni. Gdy wyszła z Luizą z teatru zapomniała o tym. Dopiero dyskretna uwaga Luizy przypomniała jej przyrzeczenie. Weszły do kwiaciarni. Anna poprosiła o maleńki bukiecik fiołków. Wzięła kwiaty i misterną, srebrną szpilką przypięła je do kołnierza futra. Zapytała o telefon. Uprzejma sprzedawczyni poprosiła ją do małego kantorku.

— Mamy również aparat w magazynie. Stąd może pani jednak rozmawiać zupełnie swobodnie.

— Dziękuję!

Dziewczyna wyszła. Luiza zamknęła za nią drzwi i podeszła do biurka przy którym stała już Anna, trzymając w ręce słuchawkę. Anna przywołała centralę i zażądała numeru.

— To ja. Wybacz, że kazałam ci czekać tak długo!

— Próba — szepnęła jej Anna.

— Co? Ach, tak! Nie mój drogi... To właśnie Luiza podpowiada mi, każąc ci powiedzieć, że próba przeciągnęła się tak długo!

— Ale to nie bardzo trafne, prawda Anno?

— Może... powiem ci, że gdyby nie Luiza, byłabym zapomniała.

— Och...

— Ale nie dlatego, że nie chcę cię zobaczyć... Dręczą mnie dziś przykre myśli. Oswaldzie... Nie wiem, co się ze mną dzieje...

— Czy mógłbym ci w czymś pomóc, Anno... Byłaś łaskawa zaprosić mnie na herbatę... Wybacz, czy wolno mi przypomnieć ci o tym .?

— Naturalnie... Będę się cieszyła...

— Gdzie jesteś w tej chwili...?

— W jakiejś kwieciarni na Lexington-street... Mają tu piękne fiołki i biały, emaliowany telefon...

— Czy mam po ciebie przyjechać?

— Nie mój drogi... Pójdę pieszo. Luiza jest ze mną. Za godzinę będę w domu Czekam z herbatą.

— Dziękuję, Anno. Dowidzenia!

Położyła słuchawkę. Luiza naturalnie podeszła naprzód i otwarła małe drzwi prowadzące do kwieciarni. Anna wzięła torebkę i rękawiczki i wyszła. Przy kasie zapłaciła kilkanaście pensów za fiołki i na miły uśmiech kasjerki odpowiedziała miłym spojrzeniem. Odwróciła się do wyjścia. Na kamiennej posadzce kwieciarni zastukały wysokie obcasy jej czarnych pantofelków. Anna przystanęła jakby przestraszona dziwnie pustym dźwiękiem. Zauważyła, że jej nagły ruch nie uszedł uwagi sprzedawczyni. Przystanęła więc i łagodnie ujęła dłonią czerwoną, piękną różę... spojrzała na nią..., powąchała... „Piękna", rzekła, a potem zwracając się do Luizy dodała krótko: „Idziemy, Luizo".

Wyszły ze sklepu. Anna szła szybko, nie zwracając uwagi na ludzi, ulicę... na Luizę, która cicho, nie śmiejąc powiedzieć ani słowa szła obok niej.

Gdy przechodziły koło apteki Anna zatrzymała się. „Luizo, rzekła, czy znasz jakiś skuteczny środek nasenny?"

Luiza w pierwszej chwili nie mogła zorientować się o co chodzi. Anna musiała po raz drugi powtórzyć pytanie.

— Czy znasz jakiś skuteczny środek nasenny?"

— Dlaczego madame o to pyta? Przecież madame sypia doskonale!

— Czuję, że dzisiaj wcale nie będę spała. Co ty zresztą wiesz, moja Luizo! Anna nie czekała już odpowiedzi lecz szła dalej.

Luiza dopiero po chwili zrównała swój krok z Anną. „ Tak" rzekła cicho „ja nic nie wiem. Ja tylko widzę, że madame od dawna czymś się dręczy. Nie śmiałam pytać! Ja jednak dużo myślałam i dużo łez wypłakałam przez swoją malenką madame. Pamięta pani, gdy wtedy w Wenecji... Wbiegłaś do garderoby... zarzuciłaś mi ręce na szyję... szeptałaś... Luizo, ty jedna jesteś mi wierna, cieszysz się moją radością... trudzisz się moimi kłopotami. Bez ciebie byłoby mi bardzo źle, moja Luizo. Tak mówiła wtedy moja mała madame, która teraz nie chce mnie znać!

Anna zatrzymała się.

— Kto ci to powiedział? Głupia jesteś, moja kochana. Właśnie, że bardzo cię potrzebuję. Ciebie i twej rady. Czy lubisz świeże paszteciki, Luizo?

— Niegdyś przepadałam za nimi!

— Wobec tego zapraszam cię do Neylsa i za karę będziesz musiała wysłuchać wszystkich moich skarg i żalów. Chodźmy!

— A Sir Oswald? Ma przecież przyjść do nas na herbatę!

— Oswald zaczeka. Biedny Oswald, stale każę mu czekać... Niedobra jestem.

Rozmawiały półgłosem. Anna wzięła Luizę pod rękę. Szły dość śpiesznie. Luiza w swoim skromnym czarnym płaszczu z futrzanym kołnierzem i wielką skórzaną torbą wyglądała przy wytwornej i pięknej Annie jak matka, która raz na rok przyjeżdża z prowincji, by odwiedzić swoją córkę.

Luiza wyglądała doskonale i nikt nie ośmieliłby się uważać ją za służącą lub nawet wysługująca się Annie. Była to kobieta niemłodaa już wprawdzie, lecz zdawało się, że przez swój niezwykle skromny sposób ubierania się w długie czarne suknie i bluzki, zapięte aż pod szyję — chciała (zdaje się świadomie) wiek swój jeszcze o parę lat przesunąć. Była córką zawodowego oficera i otrzymała pewne wykształcenie. Czasem, gdy jechały z Anną samotnymi czarnymi pociągami — Luiza nie bez pewnej dumy opowiadała Annie swoje przygody na klasztornej pensji w Sacre Coeur, wspominała wakacje, spędzane corocznie w małej wsi bretońskiej, którą dzierżawiła jej babka. Każda opowieść Luizy kończyła się jednym refrenem. Poznaniem Archibalda Duloc, kapitana marynarki, który zakochał się w niej i w końcu został jej mężem. Archibald był o wiele starszy od liczącej wtedy osiemnaście lat Luizy. Toteż nie mogli się nigdy naprawdę z sobą porozumieć. Trzy razy w roku Archibald przyjeżdżał do Marsylii i spędzał z Anną kilka tygodni. Pewnego wiosennego dnia, gdy Luiza czekała w porcie na wjazd „Bereniki", chcąc powitać męża, doznała bolesnego zawodu. Pierwszy oficer doniósł jej że Archibald Duloc wysiadłszy na ląd w Singapore nie wrócił więcej na pokład „Bereniki". Zarządzone poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Wieczorem więc, opóźniwszy kurs o dziesięć godzin, kazano podnieść kotwicę.

d. c. n.

Epopea polskiego mienia kulturalnego

wywiezionego przez niemców do Austrii

Warszawa (PAP. Jak już donosiliśmy, w tych dniach nadeszło do Warszawy z Salzburga 12 wagonów z transportem polskiego mienia kulturalnego, wywiezionego przez okupanta. Transport ten zawiera zbiory z Zamku Warszawskiego, Pałacu Łazienkowskiego i Białego Domku w Łazienkach, obrazy i zabytkowe meble z Belwederu (m. in. srebrny stół), Pałacu Prezydium Rady Ministrów, gabinetu rycin króla St. Augusta (z biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego) oraz najstarsze druki z tejże biblioteki, obrazy z Muzeum Narodowego, w tej liczbie 6 dzieł Matejki (słynny autoportret żony artysty i in.), obrazy ze zbiorów muzealnych Zachęty (m. in. Siemiradzkiego, Chełmońskiego, Gierymskiego, Wyspiańskiego i innych) dalej—część biblioteki ordynacji Krasińskich, poszczególne obiekty z kolekcji Gołuchowskiej (relikwiarze, kielichy etc.), część biblioteki francuskiej z Wilanowa, rękopisy z biblioteki Załuskich, książki z prywatnych bibliotek: Kozłowski (Zamojskich), Milanów (Czetwertyńskich), okazy z biblioteki sanskryckiej Michalskiego etc. Ogółem transport zawiera około 15 tysięcy tomów. Sprowadzone zostały poza tym różne cenne rękopisy, m. in. manuskrypt Kwartetu Smyczkowego Szymanowskiego, listy I. Witkiewicza i Gierymskich, rysunki Norwida, parę książek z księgozbioru Chopina etc. Wróciła też część zbiorów Muzeum Zoologicznego w Warszawie.

Odnalezienie tych skarbów kultury polskiej jest zasługą mgra B. Urbanowicza, delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Idąc śladem, wskazanym przez przebywających w Austrii Polaków, mgr. Urbanowicz trafił w miejscowości Bruck an der Glocknerstrasse w okolicy Zell am See w górnej Austrii do zamku Fischorn. Zamek ten, podobnie, jak pobliskie baraki gdzie w czasie wojny znajdowała się szkoła dla SS-manów oraz ich magazyny — były zawalone rzeczami obcego pochodzenia, w przeważającej większości polskimi. Nieład tam był nie do opisania. Skarby bezcennej wartości leżały rozrzucone na kupie żelastwa. Wspaniałe gobeliny były użyte jako chodniki. Deptało się po zabytkowej porcelanie. Wiele przedmiotów miejscowa ludność zdążyła rozgrabić. Odnajdywano je w różnych chałupach, ruderach a nawet oborach. U jednego z burmistrzów znaleziono gobelin pocięty na części, by mógł pasować do mieszkania. U jakiegoś fornala natrafiono na amforę z kości słoniowej. Wiele ze znalezionych obrazów, zwłaszcza zaś portrety, były podziurawione bagnetami.

Jak ustalił mgr. Urbanowicz w rozmowie, którą dzięki zezwoleniu władz amerykańskich — uzyskał z internowanym dr K. Muhlmanem, b. niemieckim podsekretarzem stanu, wydelegowanym przez Goeringa do Polski dla „zabezpieczenia“ polskiego mienia kulturalnego, wszystkie te obiekty pochodziły z akcji rabunkowej, dokonywanej przez SS-manów. Na czele tej akcji stali: szwagier Hitlera — gen. Vogelein i Paulsen.

Prace nad poszukiwaniem i gromadzeniem zabytków kultury polskiej trwały na terenie Austrii 8 miesięcy; trzeba było w tym celu przejechać samochodem około 30 tys. klm.

Ustalenie prawa własności w stosunku do poszczególnych obiektów oraz akcję rewindykacyjną prowadził delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki w porozumieniu z wojskowymi władzami amerykańskimi, które szły nam na rękę. Szczególnie zasłużył się dla naszej sprawy kpt. Ch. Sattgast z grupy t. zw. Fine art Monuments Officers, który niebawem przybędzie do Warszawy. Należałoby tu podkreślić również zasługi Polaka ob. Maja, który jeszcze w pierwszej fazie powojennej czynił starania, celem zabezpieczenia polskiego mienia kulturalnego.

Zebrane przedmioty zwieziono do Salzburga, skąd spakowane w około 400 skrzyń, po uzyskaniu wagonów wyruszyły do Polski, odbywając drogę do Pilzna pod eskortą żołnierzy amerykańskich, stamtąd zaś do Warszawy już pod eskortą W. P. Transportowi do Pilzna towarzyszył delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki Klimpel.

Wrocławska Fabryka Sztucznego Jedwabiu

w przededniu rozpoczęcia produkcji

We Wrocławiu na przemieściu Kowale, we Wrocław. Fabryce Sztucznego Jedwabiu, kończą się przygotowania do rozpoczęcia produkcji. Jest to ściśle biorąc fabryka przędzy sztucznego jedwabiu, ma więc za zadanie produkowanie półfabrykatu—przędzy cienko-przędnej, z której zakłady dziewiarsko-pończosznicze będą wyrabiały pończochy, bieliznę damską itp. oraz przędzy grubo-przędnej dla wyrobów materiałów włókienniczych. Podstawą tej produkcji jest celuloza, którą wyrabia się z drzewa świerkowego. W kraju nie posiadamy dostatecznej produkcji celulozy, to też głównie zasilała nas Szwecja w ten surowiec, za co otrzymuje od nas węgiel. Produkt drzewny, celuloza, pod wpływem działania chemicznego — ługu sodowego, kwasu siarkowego i dwusiarczanu węgla — ulega przeróbce na lśniące pasma dla przemysłu włókienniczego, lub konusy dla przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego.

Zakład przejęły władze polskie w stanie beznadziejnym, nie rokującym możliwości odbudowy. Wprawdzie działania wojenne spowodowały małe tylko szkody w zabudowaniach, ale ustępujący niemcy, zdemontowali fabrykę do tego stopnia, że trudno było mówić o uruchomieniu zakładu. Najważniejsze części maszyn były powykręcane, zdemontowana była kotłownia, uszkodzone turbiny w elektrowni, a rurociągi zagwożdżone wiskozą. Polscy inżynierowie i mechanicy dowiedli jednak co potrafi polska technika i praca. Zakłady pokrewne z Tomaszowa Maz., z Widzewa i Chodakowa nadesłały najlepszych fachowców i pod wprawnym kierownictwem dyrektora inż Bałaczyńskiego, przystąpił zespół techniczny do mozolnej pracy. Dzięki wytężonemu wysiłkowi pracowników, uruchomiono elektrownię, doprowadzono do porządku kotłownię, oczyszczono rurociągi z wiskozy, a rurociągi parowe i wodne znalazły się po zamianie zniszczonych części w należytym stanie. Poszczególne maszyny i instalacje po ukończeniu remontu, nadają się obecnie w zupełności do produkcji.

Większa część tych prac przypadła na okres zimowy, w halach bez szyb lub na otwartym powietrzu, a robotnikom ręce sztywniały od zimna. Przygotowania do uruchomienia produkcji są prawie na ukończeniu i fabryka ruszy w początku maj b. r.

W pierwszej fazie będzie musiała produkcja ograniczyć się do 20 proc. swej zdolności Po pół roku przewiduje się osiągnięcie 80 proc. zdolności. Obecnie cały personel, zatrudniony w fabryce wynosi 600 osób. Z chwilą uruchomienia produkcji, podniesie się liczba zatrudnionych do 800 osób.

Spośród urządzeń na szczególną wzmiankę zasługuje kotłownia, która nie posiada rusztu, a zużywa tylko pył węglowy. Pył ten wdmuchiwany jest przy pomocy specjalnych urządzeń wraz z powietrzem do paleniska. Na terenie fabryki istnieje młyn, który przemiela miał węglowy na pył podobny do pudru. Poza tym należy wspomnieć o urządzeniach wentylacyjnych, przeznaczonych do stałego, silnego czyszczania powietrza w niektórych działach produkcji. Dla urządzeń tych fabryka musi mieć elektrownię. Praca bowiem jednego, olbrzymiego wentylatora, zużywa tyle energii elektrycznej, że możnaby nią uruchomić tkalnię o 1,000 krosnach.

Jeśli chodzi o warunki pracy, to większość pracowników fabryki, narzeka na brak mieszkań. Znużeni pracą robotnicy, zmuszeni są sypiać w fabryce, lub mieszkają u obcych „kątem“. Również niedomaga poważnie przydział żywności. Zarobki robotnicze, wynoszą przeciętnie wraz z dodatkami od 2,000 — 3,500 zł na miesiąc. Ratuje nieco sytuację stołówka, dająca pracownikom śniadania, obiady i kolacje. (ZAP)

Jak odebrać dokumenty z wyższych uczelni w Wilnie i we Lwowie

Ze względu na częste zapytania w sprawie uzyskania dokumentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Politechniki Lwowskiej Departament Nauki Szkół Wyższych wyjaśnia, że dokumenty polskie, pozostawione w urzędach i instytucjach na terenach ZSRR mogą być sprowadzone do kraju za pośrednictwem Pełnomocników Rządu R. P. do spraw ewakuacji działających w republikach Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej.

Ze względu na to, że Pełnomocnicy Rządu R. P. na b. terenach polskich mają zasadnicze za zadanie jedynie przeprowadzenie ewakuacji ludności polskiej, obciążenie ich dodatkowymi funkcjami w zastępstwie przyszłych placówek konsularnych jest możliwe tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby szybkiego sprowadzenia dokumentów.

Z powyższych względów pożądane jest nadsyłanie podań zbiorowych za pośrednictwem władz szkolnych lub Ministerstwa Oświaty, przy czym sprawy wycofania dokumentów z terenów Litwy, Białorusi i Ukrainy winny być przedstawione w oddzielnych podaniach.

Podanie z dwoma odpisami należy kierować do Urzędu Głównego Pełnomocnika do spraw ewakuacji w Warszawie, ul. Rakowiecka 4.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Obserwator (T. G.) — Artykuły przysłane nam, już umieszczone i ostatnio nadesłane, wykazują duże zacięcie publicystyczne i zdolności literackie. W sprawie, o którą Ob. zapytuje. prosimy porozumieć się z nami bezpośrednio.

Program rozgłośni polskicy

PIĄTEK — 10 MAJA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy nowi ludzie“. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 — Pieśni. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Skrzynka Techniczna P. R. 13.00 — Koncert muzyki lekkiej. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 16.20 — „Nasze pieśni“. 16.40 — Audycja dla młodzieży. 16.55 — Kwadrans autorski. 17.10 — Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę“. 17.55 — Audycja wojskowa „Powstanie I-szej dywizji“ — wspomnienie. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wiadomości sportowe. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — Koncert muzyki lekkiej. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Muzyka rozrywkowa. 22.30 — Muzyka taneczna z płyt. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 1324/1/46

OGŁOSZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że Rzeźnia Miejska uruchomiła wytwórnię lodu sztucznego i, że lód ten sprzedaje każdemu w dowolnych ilościach.

Częstochowa, 6 maja 1946 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański.

PAP 3865

L. 018435

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.